NUMER 72.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{19}{31}$ Marca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 31 Marca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan, mając Sobie przedstawione przez JW. p. o. Namiestnika Królestwa wnioski Rady Administracyjnej, co do zmniejszenia korespondencji w przedmiotach z Wydziału Skarbowego w Królestwie, wymagających wprowadzenia zmian w niektórych postanowieniach Najwyższych, decyzją oznajmioną w odezwie Ministra Sekretarza Stanu z d. 22 Lutego (6 Marca) r. b. Nr. 4,502, znajdując wnioski takowe w zupełności odpowiadającemi Monarszej Swojej troskliwości o zmniejszenie liczby interesów i możliwe uproszczenie przepisów i form korespondencji, Najwyżej rozkazać raczył:

1) przychodzące obecnie pod rozpoznanie Rady Administracyjnej prośby o zwolnienie, z uwagi na wyjątkowe okoliczności lub ze szczególnych względów, od zachowania ograniczeń przy fabrykacji wódki, zatwierdzoną Najwyżej w d. 4 (16) Maja 1848 r. Ustawą objętych, jako to: o pozwolenie fabrykacji wódki nad zakres czasu deklaracją objęty, pozwolenie na zmianę parnika w ciągu fabrykacji, pozwolenie na przedłużenie fabrykacji w zamian za przerwy przypadkowe, pozwolenie na utrzymanie lub budowę domów zajezdnych w miejscach powołaną Ustawą wzbronionych, niemniej prośb wdów i biednych sierot o udzielenie im konsensów na szynk trunków krajowych do miast (z wyłączeniem Warszawy), mających liczbę normalną konsensów i w innych podobnych przedmiotach, pozostawić ostatecznej decyzji Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, z zastrzeżeniem, aby główny cel ustawy wspomnionej, to jest ukrócenie wyrobu i nieumiarkowanego używania wódki, nie był naruszonym.

2) przyznawanie jednorazowych wsparć emerytalnych rodzinom po urzędnikach i oficjalistach do Stowarzyszenia Emerytalnego należących, według art. 37 Najwyżej w dniu 4 (16) Marca 1835 r. zatwierdzonej Ustawy Emerytalnej, zależące od Namiestnika, pozostawić samej Komisji Emerytalnej, w granicach prawem ściśle określonych.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.—Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 2 (14) Lutego r. b. N. 8870 zapisy:

1) dla Szpitala Ś. Ducha w Rawie rsr. 600, i

2) na uposażenie z procentu jednej z dziewcząt wstępujących w związki małżeńskie rs. 300, przez niegdy Wincentego Rembowskiego, testamentem mistycznym na dniu 10 (22) Października 1860 r. sporządzonym, prawnie ogłoszonym uczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkiem bliżej w akcie oznaczonym, zatwierdziła.—w Warszawie d. 13 (25) Lutego 1862 r.—Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski*.

INSTRUKCJA

O formowaniu, prowadzeniu i utrzymywaniu ksiąg ludności w mieście stołecznem Warszawie.

(Dalszy ciąg).

TYTUŁ III.

O kartach wolnego pobytu.

Art. 24. Po zapisaniu do księgi niestałej, każda osoba, czasowo przebywająca w mieście Warszawie, powinna zaopatrzyć się w bilet na wolny pobyt, czyli tak zwaną „*kartę pobytu*," podług dołączonego tu wzoru pod Nr. 5 anneksów, za pozyskanie której opłaca się kop. 13½.

Art. 25. Po upływie terminu, na który karta wolnego pobytu wydaną została, osoba czasowo przebywająca, winna jest też prolongować, czego dopilnują komisarze policji wykonawczej.

Art. 26. Od posiadania kart pobytu są uwolnieni: wojskowi wszystkich stopni; urzędnicy i oficjaliści, w służbie czynnej zostający, tak z kraju, jak i z Cesarstwa pochodzący; emeryci tych kategorij; duchowni, bez różnicy wyznań; dymisjonowani i urlopowani żołnierze, ich żony i wdowy; wyrobnicy; służący obojej płci, do zwyczajnych posług domowych używani, z kraju pochodzący; oraz starozakonni. Nadto, służący i wyrobnicy, obojej płci, przybywający za pasportami Władz krajowych do miasta Warszawy na pobyt czasowy, dopóki zajmować się będą godziwą pracą i nie dopuszczą się żadnego wykroczenia, wolni będą od wyjednywania dla siebie od tychże Władz pasportów prolongacyjnych, co sam załatwi Zarząd Policji.

TYTUŁ IV.

O meldunkach.

Art. 27. Przy przenoszeniu się mieszkańców stałych i niestałych miasta Warszawy z jednego domu do drugiego, dopełnione być winno za każdym razem wymeldowanie ich, które, jako stanowiące obowiązek do gruntu przywiązany i wymagający pewnej rękojmi, ciąży głównie na właścicielach domów i na ich odpowiedzialności polega.

Uwaga. W jaki sposób dopełniany być ma meldunek osób przenoszonych z księgi ludności *przechodniej* do księgi ludności *niestałej*, wskazuje Art. 21.

Art. 28. Dla ułatwienia meldunków i ujednostajnienia formy onych, służą kartki drukowane, podług wzoru pod Nr. 6 anneksów, które właściciele domów nabywać mogą w Zarządzie Ober-Policmajstra, za zwrotem kosztu papieru i druku, wysokość którego powinna być przez pisma publiczne ogłoszoną.

Art. 29. Każdy właściciel domu, u którego mieszkaniec stały lub niestały miasta Warszawy, obierze sobie zamieszkanie, winien zaopatrzyć go, z chwilą zakontraktowania lokalu, ustnie, lub piśmiennie, w kartkę meldunkową, wypisawszy na pierwszej stronie tejże imię i nazwisko mieszkańca, oraz termin, w którym do domu jego sprowadzić się ma.

Art. 30. Na kartce meldunkowej zamieszczony być ma podpis właściciela domu, poświadczony co do własnoręczności, w zastępstwie komisarza cyrkułowego, przez utrzymującego księgi ludności, przy wyciśnięciu pieczęci cyrkułowej.

Art. 31. Dla ułatwienia czynności tej i postawienia właścicieli domów w możności doręczenia w każdym czasie osobom, obierającym w domach ich zamieszkanie, kartek meldunkowych, ciż właściciele mogą mieć w pogotowiu tyle kartek tych, przez siebie podpisanych i stosownie do art. 30 zalegalizowanych, ile mniej więcej potrzebować będą kwartalnie, lub miesięcznie dla wakujących lokali; co przy istniejącym w Warszawie zwyczaju wymawiania mieszkań rocznych, — kwartalnie, a kwartalnych, — miesięcznie, łatwem jest do obliczenia.

Art. 32. Każdy mieszkaniec miasta Warszawy, stały lub niestały, skoro obierze sobie zamieszkanie w innym domu i otrzyma od właściciela onego, stosownie do artykułu 29, kartkę do meldunku, winien ją złożyć właścicielowi domu, w którym mieszka, przed wyprowadzeniem się z tego.

Art. 33. Gdyby mieszkaniec z jakiegobądź powodu, zamiar mieszkania w domu, w którym lokal sobie wynajął, zmienił i skutkiem tego kartkę, o której w artykule 32 mowa, uzyskał; obowiązany jest kartkę tę od właściciela domu, w którym mieszka, jeżeli mu takową już złożył, odebrać i powrócić właścicielowi, który mu też doręczył, celem zniszczenia.

Art. 34. Mieszkańcy, winni niedopełnienia przepisu artykułu 32, lub niedokładnego wskazania cyrkułu, ulicy i domu, do którego istotnie przeprowadzić się mają, ulegną karze, oznaczonej artykułem 659 kodeksu kar głównych i poprawczych; zaś osoby, które właścicielowi nowo-obranego zamieszkania podadzą, dla zamieszczenia w kartce meldunkowej cudze zamiast swego nazwisko i imię, ulegną karze w artykule 660 tegoż kodeksu wskazanej.

Art. 35. Właściciel domu, w którym osoba lokal zmienić zamierzająca mieszka, skoro otrzyma od niej kartkę meldunkową, o której w artykule 32 mowa, wypisze w rubrykach, na odwrotnej stronie tejże kartki, odpowiednie wiadomości z właściwej księgi ludności gruntowej, tak o osobie rzeczonej, jak i o jej familji i domownikach, jeżeli ci do tej samej kwalifikują się księgi i kartkę taką łącznie z księgą ludności w kancelarji komisarza cyrkułu na ręce utrzymującego księgi ludności złoży.

Art. 36. Na jednej kartce meldunkowej można wypisywać wszystkie osoby składające rodzinę przeprowadzającego się mieszkańca, a nawet służących jego, jeżeli osoby te do jednej księgi ludności, t. j. albo do stałej, albo do niestałej kwalifikują się.

Art. 37. Utrzymujący księgi ludności cyrkułowe, otrzymawszy rzeczoną kartkę wraz z księgą ludności gruntową, sprawdzi bezzwłocznie, czy mieszkaniec do właściwej księgi był zapisany; czy wiadomości w rubrykach kartki zamieszczone, zgodne są z egzemplarzem księgi ludności w cyrkule znajdującym się, o czem na spodzie drugiej strony kartki poświadczy; następnie, osoby w ten sposób wymeldowane, wykreśli z księgi ludności cyrkułowej i gruntowej, stosownie do porządku w artykule 18 i 19 przepisanego; poświadczy o takiem wykreśleniu mieszkańca na pierwszej stronie kartki meldunkowej, co podpisem swoim i pieczęcią cyrkułu stwierdzi; po czem tak kartkę, jak i księgę gruntową zwróci właścicielowi domu.

Art. 38. Właściciel domu, otrzymawszy kartkę rzeczoną, wręczy ją mieszkańcowi, przy wyprowadzeniu się tegoż z domu jego; ten zaś winien ją oddać właścicielowi domu, do którego przenosi się wraz z książeczką legitymacyjną, o której artykuł 50 stanowi, jeżeli jest mieszkańcem stałym i jeżeli z innego przenosi się cyrkułu.

Art. 39. Za niedopełnienie w czasie właściwym czynności przepisanej w art. 35, lub za niedoręczenie mieszkańcowi, z jakiegokolwiek powodu kartki meldunkowej, stosownie do art. 38, właściciel domu ulegnie karze, oznaczonej w art. 658 kodeksu kar głównych i poprawczych, licząc też od wyprowadzenia się z domu jego mieszkańca; a nadto, obowiązany będzie sam dopełnić cały melduek tegoż, bez żadnego udziału mieszkańca, ten bowiem winien jest w razie takim uprzedzić tylko o tem właściciela domu, do którego się sprowadził.

Art. 40. Właściciel domu, skoro otrzyma od przybyłej na mieszkanie osoby kartkę meldunkową i książeczkę legitymacyjną, o których w art. 38 mowa, (o ile ta ostatnia, stosownie do tegoż artykułu wymaganą być winna), zapisze tę osobę do księgi ludności na gruncie znajdującej się, zapełniwszy rubryki tejże z kartki powyższej, następnie tak kartkę jak i księgę ludności, oraz książeczkę legitymacyjną przeszle niezwłocznie do kancelarji komisarza cyrkułowego na ręce utrzymującego księgi ludności.

Gdyby zaś miał sobie przez mieszkańca oświadczonem, że poprzedni właściciel nie chciał mu udzielić kartki meldunkowej, winien o tem niezwłocznie donieść na piśmie komisarzowi cyrkułowemu, który w razie takim, obowiązany jest przedsięwziąść natychmiast środki stosowne, celem zadość uczynienia przepisowi w artykule 39 zawartemu.

Art. 41. Utrzymujący w cyrkule księgi ludności, po otrzymaniu powyższej kartki, księgi ludności i książecki legitymacyjnej, sprawdzi bezzwłocznie, czy mieszkaniec do właściwej księgi i z należytą dokładnością przez właściciela domu zapisany został; następnie osoby w kartce wymienione zapisze do egzemplarza księgi cyrkułowej; stósowne objaśnienie rubryki „Adnotacje" w obu egzemplarzach zgodnie z art. 19 dopełni; nowozapisane osoby wciągnie do skorowidza ludności cyrkułowej; kartkę meldunkową, jako dowód do akt zachowa, wypisawszy na niej Nr. domu i pozycję księgi ludności, do których taż kartka należy; w książeczce legitymacyjnej zmianę mieszkania, jeżeli mieszkaniec przybył z innego cyrkułu, zanotuje, podpisem i pieczęcią cyrkułową stwierdzi; po czem, egzemplarz księgi ludności gruntowej, z książeczką legitymacyjną, właścicielowi domu powróci, dla doręczenia tej ostatniej mieszkańcowi, do którego należy.

Art. 42. Jak najmocniej zaleca się przestrzeganie, aby do księgi ludności stałej zapisywane były tylko takie osoby, które wyraźnie i stanowczo do niej kwalifikują się, pod odpowiedzialnością w drodze administracyjnej, a nawet karnej.

Art. 43. Gdyby mieszkaniec po sprowadzeniu się nie doręczył właścicielowi domu kartki meldunkowej, którą od poprzedniego właściciela uzyskał, oraz w wypadku art. 38 przepisanym, książeczki legitymacyjnej, i gdyby obowiązku tego, oraz wskazanego w art. 39 dopełnić nie chciał w ciągu dwóch tygodni od dnia sprowadzenia się, pomimo dopomnienia się właściciela domu; w razie takim ten ostatni winien donieść o tem piśmiennie komisarzowi cyrkułu, dla znaglenia winnego do zameldowania się, oraz przedstawienia go do kary, przepisanej artykułem 659 kodeksu kar głównych i poprawczych.

Art. 44. Właściciel domu, któryby czynności w art. 40 przepisanej nie dopełnił w ciągu dwóch najdalej tygodni od dnia sprowadzenia się do domu jego mieszkańca, lub któryby nie doniósł komisarzowi cyrkułowemu o niedoręczeniu mu w tym terminie przez mieszkańca kartki meldunkowej, pomimo czynionego temuż przezeń przypomnienia, ulegnie karze art. 658 kodeksu kar głównych i poprawczych przepisanej, licząc też od dnia 15go po sprowadzeniu się do domu jego mieszkańca.

Uwaga. Niezależnie od kary tej, winny uledz może w drodze policyjnej, w miarę uznania Namiestnika Królestwa, aresztowi czasowemu, a to stosownie do zapadłej w tej mierze w roku 1859 szczególnej decyzji Najwyższej.

Art. 45. Zaleca się najmocniej utrzymującym księgi ludności w cyrkułach, aby poruczone im w tytule niniejszym czynności, dopełniali z całą dokładnością i jak najrychlej, tak, aby właściciele domów, lub przysłane przez nich do kancelarji cyrkułu osoby, na najmniejszą bezpotrzebną zwłokę narażone nie były; nad czem, jako nad główną podstawą spiesznego dopełniania meldunków i dokładnej kontroli ruchu ludności miasta, komisarze cyrkułowi, pod odpowiedzialnością, mieć będą także ciągły i osobisty nadzór. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Budżet Francji na rok 1863 został już przedłożony Ciału prawodawczemu; dochody nadzwyczajne obliczone w nim są na 138 milionów fr., między któremi podwyższony podatek od soli figuruje w ilości 31½ milionów fr. a od cukru w ilości 37 milionów fr. Dochody te przeznaczone są na wykonanie wielkich robót użyteczności publicznej; największa ich część przeznaczona jest dla ministerstwa rolnictwa, handlu i robót publicznych, a mianowicie na budowę dróg, mostow, kanałów, uspławnienia rzek i t. p. przeznaczono przeszło 40½ milionów fr., na roboty przy kolejach żelaznych podobnąż sumę. Projekt zatem podwyższenia opłaty od cukru i soli został przyjęty przez radę stanu, a motywa dołączone do budżetu prawie wyłącznie poświęcone są usprawiedliwieniu tego podwyższenia, a zarazem zbijaniu zasady pożyczek projektowanej przez p. Devinck przy rozprawach nad adresem; z tego powodu można się spodziewać żywych rozpraw w tym przedmiocie na przyszłych posiedzeniach Ciała prawodawczego.

Dzienniki francuzkie zajęte są wiadomością o alokucji Papieża w kościele della Minerva, w której tenże oświadczył, że jakkolwiek świecka władza Papieża nie jest dogmatem wiary, jednakże jest instytucją opatrznościową, stanowczo konieczną, w obecnym porządku rzeczy, dla zapewnienia niezależności i swobody Głowy Kościoła. Dzienniki niektóre wyprowadzają ztąd wniosek, że ponieważ świecka władza Papieża nie jest dogmatem wiary, przeto nic już nie przeszkadza poszukiwaniu sposobów zapewnienia Głowie Kościoła swobody i niezależności, bez zachowania tej władzy; paryzka *Presse* dalej się posuwa, utrzymując, że ponieważ władza świecka obecnie opiera się jedynie na załodze francuzkiej w Rzymie, że gdyby załoga ta została odwołana, władza świecka nie utrzymałaby się i 48 godzin, zatem Papież, nawet jako Głowa Kościoła, nie jest swobodny i trzeba co najspieszniej wynaleść środek przywracający i zapewniający mu swobodę.

Z Turynu niema ważnych nowin. Pogłoski o zmianach ministerjalnych, pomimo zaprzeczenia *Monarchia nazionale*, ciągle jeszcze krążą. *Journal des Débats* z tego powodu powiada, że chociaż słuszne lub nie, wieści o zmianach w gabinecie nie są wyłączną klęską rządów parlamentarnych, jednakże w krajach konstytucyjnych nim się nowy gabinet ustali, przez jakiś czas zawsze poddają w wątpliwość jego siłę i trwałość. Stosunki pomiędzy parlamentem a gabinetem ciągle jeszcze są na jednej stopie, a udzielenie gabinetowi pełnomocnictwa tymczasowego poboru podatków przez trzy miesiące z wyraźnym zastrzeżeniem, że izba udziela go jako środek tylko administracyjny, nie można uważać za wotum zaufania. Dekret dotyczący wcielenia armji południowej do wojsk regularnych, jest bardzo ważnym aktem. Armja włoska, która dotąd liczyła 64 pułki, będzie ich liczyć ośmdziesiąt, a dla uczynienia tego zlania o ile można najściślejszem, z kompanij dawnych pułków, będą utworzone w większej części nowe pułki, a kompanje armji południowej zastąpią ich miejsce w dawnych pułkach. Tym sposobem znacznie będzie powiększona siła szczególniej piechoty.

Wiadomości z Grecji, szczególniej przez Konstantynopol nadchodzące nie zyskują bezwzględnej wiary i większa część dzienników oczekuje na bezstronniejsze doniesienia.

Zapowiedziane od pewnego czasu odwołanie Vely-Paszy z Paryża, jak donosi depesza z Konstantynopola, już się urzeczywistniło. Powodem tego odwołania, ma być niezgoda Veli paszy z ministrem spraw zagranicznych Ali paszą, co do projektów reformy finansowej, nadesłanych do Konstantynopola przez pierwszego z nich. Turecki ambasador w Paryżu, zachęcony przykładem p. Foulda, proponował utworzenie izby doradczej, składającej się z deputowanych z różnych prowincij, która zajmowałaby się budżetem i kwestjami finansowemi; plan jego nie został wcale przedstawiony Sułtanowi, a taki brak ufności, musiał koniecznie zakończyć się usunięciem się Vely paszy od tak ważnych obowiązków ambasadora.

Dzienniki Wiedeńskie zajmują się odpowiedzią ministra policji na interpelacją 20 członków izby panów, odpowiedzią w której minister ten oświadczył że rząd wyrzekł się prawa udzielania ostrzeżeń dziennikom, z powodu iż wkrótce zapewne wejdzie w życie nowa ustawa drukowa. Nie mniej wzbudza zajęcia postawa przyjęta przez posłów stronnictwa autonomistycznego. Dzienniki tego stronnictwa sądzą, że odmówiwszy przyjęcia udziału w tak ważnych dla interesu reprezentowanych przez nich krajów rozprawach, powinni złożyć mandat i tym sposobem odwołać się do ogółu ludności odpowiednich prowincij, żądając okazania za pomocą nowych wyborów, potępienia lub zatwierdzenia ich postępowania. Kiedy komitet finansowy upominał się o przedstawienie ze strony ministerstwa stanu projektu o odpowiedzialności ministrów, bez czego uchwalenie budżetu byłoby, według jego zdania, prostą formalnością, bo każdy z ministrów nieodpowiedzialnych mógłby go dowolnie przekraczać, natenczas ministerstwo stanu oświadczyło że ponieważ w łonie gabinetu znajdują się członkowie węgierscy, kroaccy, siedmiogrodzcy, przeto prawo o odpowiedzialności ministrów może być roztrząsane tylko przez zupełną radę państwa. Oświadczenie to według zdania niektórych dzienników, przedstawia dziwną sprzeczność z przedłożeniem budżetu rozciągającego swe działanie na całe państwo, ścieśnionej radzie państwa. Dla uśmierzenia niezadowolnienia sprawionego tem oświadczeniem, jak zapewniają niektóre korespondencje, własnoręczny list Cesarski zniesie prawo o odpowiedzialności ministrów tylko przed rządem, i zapowie rychło przedstawienie projektu do prawa o odpowiedzialności ministrów przed radą państwa.

W Prusach agitacja wyborcza już się zaczęła; urządzają się meetingi wyborcze szczególniej w prowincjach nadreńskich; w Kolonji zgromadzenie 2,000 wyborców przyjęło uchwałę, pochwalającą postępowanie deputowanych, którzy głosowali za wnioskiem Hagena, a także zaleciło tworzenie komitetów w celu popierania na następnych wyborach członków stronnictwa postępowego. W Bonn, Bochum, Richfield, miastach znanych z przywiązania do dynastji, prawie równie liczne zgromadzenia przyjęły podobne uchwały. Wyborcy w Bielefield (w Westfalji) oświadczyli, iż

RZECZY HISTORYCZNE.

Obecny stan badań dziejów Wojen Krzyżowych.

Ze wszystkich wypadków historji powszechnej, należą bez zaprzeczenia Wojny Krzyżowe do zdarzeń, które najdonośniejszy wpływ wywarły nietylko na stosunki wewnętrzne państw zachodniej Europy, ale i na losy całej ludzkości.

Ktoby chciał te wstrząśnienia, jakie Wojny Krzyżowe w wieku XI i XII spowodowały, przypisywać wyłącznie pobudkom religijnym, tenby się wielce mylił. Nie przeczymy, aby pierwiastek religijny w pierwszej chwili zapału nie był i tu siłą najwalniejszą, która z pobudek religijnych popchnęła ludy zachodniej Europy do walki o oswobodzenie Grobu Chrystusowego z rąk niewiernych; lecz energja tego namaszczenia religijnego zbyt gwałtownie się wysilając, wnet się zużyła, albo ustąpiła miejsca ideom, które wychodziły bardzo daleko po za obręb religji.

Właściwe przyczyny tego wielkiego zdarzenia leżały w owym zaciętym antagonizmie, jaki się od czasu do czasu, od wojen perskich począwszy, pomiędzy cywilizacią *Wschodu* a *Zachodu*, z całym zapałem gwałtownego dążenia do postępu i oświaty zwykł objawiać. Pod koniec 10 stulecia wysunął się Islamizm z całą niepowściągliwością swego fanatyzmu bardzo daleko w krańce cywilizacji zachodniej: cesarstwo niemieckie walczyło z nim we Włoszech, daleko zacięciej i odważniej bojowali z nim silni wówczas, a na wszystkie strony bardzo ruchliwi Normanowie i Hiszpanie. Wśród tego pasowania się potęg katolickich z odwiecznymi nieprzyjaciołmi imienia Chrystusowego, stanowią *Wojny Krzyżowe* (1096—1273) tylko jeden osobny, wybitniejszy kierunek tej powszechnej walki; a stare owo Byzancjum, rzymski Konstantynopol, staje niby pośrednik w tej walce *Wschodu* ze *Zachodem*, która ku utrapieniu ludzkości jeszcze nawet dziś nie rozstrzygnięta, ani też powiedzieć można, w jaki sposób załatwioną będzie. Ucisk jaki dynastja Seldszuków na pielgrzymujących do Grobu Chrystusowego wywierała, był tylko daną sposobnością, rozdmuchania tlącego żarzewia, a fantastyczny i wymowny zapał religijnej i pobożnej duszy *Piotra* z Amienu, tylko głośniejszą pobudką wśród zagrożonej mocno pozycji. Najfatalniejszym, że tak powiem, skutkiem Wojen Krzyżowych, zdaje nam się, było to, że idee, które tę znakomitą walkę podniosły, niebawem zwichnięte, postawiły zachodnie Chrzescjaństwo w bardzo niekorzystnej sytuacji, a mianowicie przez to, że nie mogąc połączyć książąt chrześcjańskich w zgodnem działaniu przeciw jednemu, wspólnemu wrogowi, otwierały Turkom bramy Konstantynopola.

Myśl wydarcia Saracenom krajów do cesarstwa greckiego dawniej należących, myśl zdobycia Jerozolimy, tego miejsca dla wszystkich wyznań czcigodnego i świętego, myśl ta zaprzątała od najdawniejszych czasów podnioślejsze umysły Papieży i książąt chrześcjańskich, mianowicie francuzkich i normandzkich. Już Karol W. lubił się bawić ideą tego wielkiego przedsięwzięcia: za Ottona III, cesarza niemieckiego, którego umysł nader był przystępnym dla dawnego blasku i świetności nietylko upadającego cesarstwa greckiego, ale i dla cywilizacji greckiej, podnosił te zamiary nader silnie i wymownie nauczyciel jego Gerbert, gdy został papieżem z imieniem Grzegorza V. Okoliczność ta, że papiestwo, mimo całą krzykliwą pretensjonalność cesarzy niemieckich do reprezentowania chrześcjaństwa, daleko wybitniej przedstawiało ową jednolitą władzę, owo namaszczenie i apostolstwo powszechne kościoła, aniżeli którakolwiek władza świecka, okoliczność tą, mówię, sprawiła, że papieże prędzej mogli zebrać pod swoję chorągiew całe zachodnie chrześcjaństwo, aby je wywieść do boju z islamizmem. Urban II chwycił się, z niemałą otuchą pomyślnego skutku, tych idei, nawet koncylja niemi się zaprzatały. Wrząca zresztą walka przeciwnych sobie idei Wschodu i Zachodu, zdawała się papieżom bardzo dogodną, aby tego zapału przeciw nieprzyjaciołom imienia Chrystusowego, użyć do zdobycia pierwiastkowi hierarchicznemu wszechwładnego panowania nad ideą państwa. Mamy jednak nadzieję się nie mylić, gdy sądzimy, że gdyby którakolwiek z potęg świeckich ówczesnej Europy była stanęła na czele tego wielkiego przedsięwzięcia, Wojny Krzyżowe inaczejby się skończyć były musiały; lecz ponieważ kierunek polityczny i militarny w różnych spoczywał rękach, brakowało tej nader majestatycznej, zapału pełnej ekspedycji owego jednolitego kierunku, który jedynie zdolnym jest wielkie przedsięwzięcia do pożądanego przyprowadzić skutku.

Gdy w skutek walki prowadzonej przez Henryka IV, cesarza niemieckiego, z ideą hierarchji duchownej, władza państwa w zachodniej Europie wielki szwank poniosła, wzmógł się równocześnie do bardzo wysokiego stopnia żywioł arystokratyczny. Rozgłoszone przez Piotra z Amienu cele, poparte przez głowę chrześcjaństwa idee, porwały za sobą całą arystokracją Europy zachodniej. Zdawało się rycerstwu francuzkiemu i normandzkiemu, że czasy Pepina się wróciły: z równym zapałem chwytało za chorągiew przez papieża rozwiniętą. Wśród licznych książąt do tych wypraw się garnących, zdaje się *Gotfried Bouillon*, książe niższej Lotaryngji, którego potęga na założeniu marchji Antwerpskiej spoczywała, najwięcej dążyć do samolubnych, prywatnych celów. On to z braćmi swymi *Balduinem* i *Eustachjuszem*, najczynniejszym się w przygotowaniach do owej ekspedycji okazuje, zagarniając wszystką szlachtę lotaryńską, na granicy między flamandzką a wallońską ziemią mieszkającą. Obok nich ważną nader rolę odgrywa *Robert*, brat Wilhelma Zdobywcy, który się zrzekł swego królestwa na rzecz korony angielskiej (ważna chwila dla późniejszych wojen angielsko-francuzkich); dalej *Stefan* z Blois, *Hugo* z Vermandois, *Robert* hr. Flandrji. Ci stanowią najgłówniejszy zastęp szlachty północno-francuzkiej, która z Niderlandczykami w ścisłych zostawała związkach, i należała do tej samej generacji, która niedawno temu, wzięła czynny udział w wyprawie na Anglją. Podnieta tych dwóch jeograficznie różnych zdarzeń, jest ze względów świeckich pretensji prawie ta sama. Prócz tego zapał do Wypraw Krzyżowych, porwał także i szlachtę z południowej Francji, z pośród której odzna-

szczerze kochają króla, co jednak nie zobowiązuje ich do kochania jego ministrów; co zaś do wyboru swych posłów, zdawać będą sprawę z niego tylko przed własnem sumieniem, nie przyznając nikomu prawa narzucania im przekonań. W końcu uchwała powiada: „Pozostaniemy stali, spokojni i wytrwali, gabinet prędzej zmęczy się rozwiązywaniem izb, niż my wybieraniem deputowanych."

Ajencja Kontynentalna podaje wiadomość z Berlina, że działanie prawa o stowarzyszeniach, wydanego za gabinetu Manteufla, które wyszło z użycia, zostało przywrócone w całej sile. Ajent policyjny teraz będzie bywał obecny na zgromadzeniach politycznych, a nawet handlowych. Depesza z Królewca dowodzi, że wiadomość podana przez *Ajencję Kontynentalną*, była prawdziwą.

Anglja.

Londyn, 25 *Marca*. Ostatnia poczta amerykańska przyniosła wiadomość o walce na morzu, w wysokim stopniu interesującej. Po raz to pierwszy od czasu wynalezienia okrętów pancernych, takowe zostały w rzeczywistej walce wypróbowane. „Merrimac," parostatek pancerny południowych stanów skonfederowanych, wytrzymał w odległości 150 kroków strzały z wszystkich dział dwóch okrętów nieprzyjacielskich i pozostał nieuszkodzonym, poczem uderzył po dwakroć na jeden z pomienionych okrętów i rozdarłszy mu ostrzami żelaznemi boki, zatopił takowy. Z tego powodu *Times* powiada; „Musimy teraz uważać jako rzecz dowiedzioną, że ile razy okręty drewniane poważą się wszcząć walkę ze statkiem pancernym, tyle razy narażą się na rychłą i nieuniknioną zgubę. Ci którzy utrzymują, że okręty pancerne, chociażby najsilniejsze, nie wytrzymają strzałów z dział nowego wynalazku, przekonają się obecnie, że są w błędzie. Przykład „Merrimac'a" służy dostatecznym dowodem, że da się zbudować okręt pancerny, zdolny wytrzymać najsilniejsze pociski dział nowego kalibru. Admiralicja nasza powinnaby zaprzestać budowy statków drewnianych i przysposobić znaczną liczbę okrętów podobnych do powyższego pancernego. Jedynym godnym przeciwnikiem, na jaki „Merrimac" natrafił, była fregata pancerna unji; gdyby nie ta, cała eskadra stanów zjednoczonych zostałaby zniszczoną."

Co się tyczy prawdopodobieństwa powodzenia w walce pomiędzy stanami południowemi i północnemi, *Times* przedstawia widoki tych ostatnich nie w zbyt jasnych kolorach. „Prawdziwą siłę południa stanowi ogromna przestrzeń kraju. Południowcy przeszkodzą posuwaniu się nieprzyjaciela w głąb kraju przez niszczenie dróg i wszystkiego co znajduje się w okolicy, przez którą ten ma przechodzić. Te są największe trudności, z jakiemi unjoniści będą mieli do walczenia. Chcąc prowadzić wojnę na dobre, zdołają oni może odnosić bezowocne zwycięztwa i zdobywać z nadzwyczajnem wysileniem terytorja. Nie małem jest dla licznej armji zadaniem przechodzić przez ogromne przestrzenie bogatego i we wszystko obfitującego kraju; cóż dopiero powiedzieć o armji jenerała M'Clellama, która będzie musiała posuwać się w kraju, ze wszystkiego ogołoconem."

Londyn, 26 *Marca*. O widokach powodzenia stanów północnych, *Morning-Herald* i *Morning-Post* wyrażają się prawie w tym samym duchu, co i *Times*, mianowicie, nie przewidują bynajmniej korzystnych dla rządu waszyngtońskiego skutków. *Morning-Post* robi przytem uwagę, że rezolucja izby deputowanych na korzyść planu p. Lincolna, mającego na celu emancypację niewolników, jest zbyt pospieszna, oraz, że izba wyprze się takowej. *Daily-News* z większem niż kiedykolwiek zaufaniem zapowiada tak militarny, jak i moralny tryumf stanów północnych. *Globe*, ceniący nad miarę dotychczasowe powodzenie oręża unjonistów, wynurza jednakże zdanie, że ci ostatni, doszedłszy do okolic błotnistych i niezdrowych, powściągną się w swym zapale wojowniczym i wystąpią z propozycją pokoju.

Fortyfikacje, broniące głównego wejścia do Medway, zostały obecnie nadzwyczaj silnie uzbrojone, otrzymały bowiem, w miejsce dawnych dział, nowe 100-funtowe pomysłu Armstronga.

Pomimo zapewnień o wielkim ruchu w Anglji w tworzeniu oddziałów ochotników, takowe w ostatnich czasach nie wzmogły się bynajmniej. Ochotnicy dawnych oddziałów opuszczają tłumnie takowe, a nowi nie wywystarczają na zapełnienie szeregów. Pochodzi to ztąd, że po przeminięciu niebezpieczeństwa, ostygł zapał, a obok tego ofiary pieniężne, przez indywidua ponoszone, były za wielkie, ażeby mogły znaleźć nadal wielu stronników. Obecnie utworzył się komitet z członków parlamentu, największy wpływ posiadających, dla roztrząśnięcia tej kwestji. Zdaje się, że skutkiem tych narad będzie agitacja w celu wyjednania zapomogi dla oddziałów ochotniczych ze skarbu państwa.

Austrja.

Wiedeń, 27 *Marca*. Cały interes dzisiejszego posiedzenia izby panów koncentrował się około odpowiedzi danej przez bar. Mecsery, ministra policji, na znaną interpelację dwudziestu członków tej izby z powodu znanego artykułu *Pressy* wiedeńskiej, powstającego na to, że w niektórych krajach monarchji austrjackiej wyższe duchowieństwo wzbroniło obchodu po kościołach rocznicy nadania ustawy lutowej, wychodząc z tej zasady, że uroczystość ta jest wyłącznie polityczną, a nie kościelną. Odpowiedź ministra nie jest bynajmniej przychylną interpelacji księcia Jabłonowskiego i 19-u innych panów, którzy takową podpisali. Jest to więc zawód dla całej izby panów, która żywiła życzenie pociągnięcia *Pressy* do odpowiedzialności.

Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych poświęcone było roztrząsaniu usprawiedliwień ministerstwa ze środków finansowych, przedsiębranych bez wymaganego konstytucją spóludziału rady państwa, w epoce od ogłoszenia dyplomu październikowego do czasu zwołania tej ostatniej. W chwili gdy rozprawy w tym przedmiocie miały rozpocząć się, deputowani galicyjscy i czescy, w liczbie 35-u, opuścili salę obrad, przez co nadali praktyczne znaczenie onegdajszemu swemu protestowi przeciw kompetencji ścieśnionej rady państwa co do roztrząsania projektów finansowych. Okoliczność ta, w połączeniu ze złożeniem wielu mandatów, przyczyniła się do zmniejszenia liczby deputowanych z 202 na 119, w chwili właśnie najważniejszej, gdy chodziło o rozwiązanie kwestij dla monarchji żywotnych. Izba deputowanych w całym komplecie powinna składać się z 343 reprezentantów, a zatem ma teraz tylko jednę trzecią część liczby deputowanych, niezbędnych do posiadania kompetencji rozszerzonej rady państwa. Jest to bardzo smutny dla stronników konstytucji wypadek, którego powodów szukać należy w tworzeniu rady państwa z deputowanych sejmów krajowych, które nie wszystkie były zwołane, a i z tych które zwołano, nie wszystkie przysłały reprezentantów. Drugim powodem jest uznanie rady państwa za ścieśnioną i oddanie jej, jako takowej, projektów finansowych pod rozbiór.

Z przebiegu wczorajszego posiedzenia można się przekonać, że spółudział fakcij, które salę posiedzeń opuściły, byłby ważny nie tylko pod względem politycznym, lecz także pod względem ułatwienia w rozwiązaniu kwestij finansowych, większość bowiem deputowanych nie jest gruntownie z tą częścią administracji obeznaną i bardzo potrzebowałaby pomocy niektórych pierwszorzędnych zdolności specjalnych, które się usunęły. Obok tego nieobecna na posiedzeniu prawa strona miałaby sposobność przekonania się, że większość bierze się gorliwie do wszechstronnego zbadania kwestij finansowych i nie ulega bynajmniej wpływowi gabinetu, co jej właśnie prawa strona zarzucała. Owa niepodległość wyszła dziś na jaw przez przyjęcie wszystkich pięciu postawionych przez komisję finansową wniosków, pomimo kilkakrotnego przemówienia ministra skarbu w duchu przeciwnym. Izba deputowanych oświadczyła mianowicie:

1. Że usprawiedliwienie ministerjalne jest niedostateczne, albowiem nie rozciąga się do przewyżki wydatków z funduszów hypotecznych i do zwiększenia długu państwa opartego na depozytach.

2. Że izba podziela zdanie ministerstwa, iż położenie polityczne Austrji w 1860 r. zmusiło ją do nadzwyczajnego powiększenia wydatków na armję.

3. Że należy postarać się o dostarczenie monarchji brzęczącej monety, bez zbytecznego atoli obarczania skarbu.

4. Że wprowadzenie w kraju lombardzko-weneckim kursu przymusowego dla banknotów było niestosownem, jak to skutki okazały.

5. Że zawieszenie wypłat w srebrze rat pożyczki narodowej wywołało powszechny w interesach zamęt.

Jakkolwiek oświadczenia izby deputowanych nie wyrównywają jeszcze wotum nieufności dla gabinetu, dowodzą atoli mocnego ze strony reprezentacji monarchji postanowienia przestrzegania praw, jakie jej konstytucja zapewnia.

Francja.

Paryż, 25 *Marca*. Dzisiejsze posiedzenie Ciała prawodawczego było pod pewnym względem bardzo ważne, mianowicie, że znaczną większością został odrzucony projekt do prawa ułożony przez radę stanu, a popierany przez komisję izby, dotyczący terminu odwoływania się w sprawach cywilnych do sądu kasacyjnego. Ważność tego odrzucenia przez izbę, nie pochodzi z samej kwestji sporne, lecz z oznaki kierunku jaki przyjęła izba. Nie mając inicjatywy w prawodawstwie, nie mogąc projektować żadnych praw, członkowie postanowili o ile można ulepszać proponowane przez rząd prawa. Jest to krok naprzód zrobiony przez izbę, krok obronny, ale który może się stać i tarczą i bronią, w ręku deputowanych. Nieprzyjęcie przez izbę wspomnionego wyżej projektu, a raczej jednego artykułu nie znaczy jeszcze stanowczego odrzucenia; teraz komisja ma porozumieć się z radą stanu co do zmiany redakcji projektu, na którą jeżeli rada się zgodzi, projekt będzie przyjęty przez izbę, w przeciwnym zaś razie zapewne zostanie odrzucony.

Budżet wydatków nadzwyczajnych dziś został złożony Ciału prawodawczemu. Zgodnie z powszechnemi przewidywaniami, projekt do prawa o dotacjach dla wojskowych nie został wniesiony. Zapewniają, że dotąd nawet nie był przedłożony radzie stanu, a zatem może zupełnie będzie porzucony.

Uwagę publiczną zajmuje teraz przyjazd p. Lavalette'a. Podług jednych ambasador przed opuszczeniem Rzymu, doręczył rządowi papiezkiemu kopje adresów senatu i ciała prawodawczego i przybył do Paryża tylko na krótki bardzo czas dla otrzymania nowych ustnych instrukcji od Cesarza, po czem zaraz powraca na swe stanowisko. Podług innych pogłosek p. Lavalette przestanie reprezentować Francję w Rzymie, jako ambasador, a nawet podobno pozostanie tam tylko francuzki sprawujący interesa, coby pociągnęło za sobą zniesienie nuncjatury w Paryżu. Podług innych zaś wiadomości p. Lavalette nie powróci do Rzymu dopóki tam pozostanie jenerał Goyon, z którym w żaden sposób nie mógł się porozumieć.

Patrie donosi, że korweta francuzka *Galathee*, blokująca zachodnie wybrzeże Meksyku, zajęła twierdzę San-Carlos nad odnogą Acapulco na Oceanie Wschodnim. Twierdza ta zbudowana jeszcze przez hiszpanów, uważana była za pozycję niezdobytą, tymczasem po 5-ciogodzinnym ogniu z korwety meksykanie opuścili twierdzę cofnąwszy się w głąb kraju z częścią artylerji. Stosunki zawiązane przez osadę tej korwety z mieszkańcami zachodniego wybrzeża, jak zapewnia *Patrie* przekonały, iż ci ostatni obojętni są o los rządu Juaresa i pragnęliby przeciwnie przyczynić się do utrwalenia stałego, pewnego rządu. Tenże dziennik podaje wiadomości z Vera-Cruz z 23-go zapewniające o pomyślnym stanie zdrowia wojsk sprzymierzonych, które do tej daty jeszcze nie posunęły się w głąb kraju.

Paryż, 26 *Marca*. Dziś na giełdzie tutejszej krążyło mnóstwo pogłosek nieuzasadnionych, ktore wpłynęły jednak na spadnięcie papierów. Śmierć papieża, nieochybne zerwanie stosunków pomiędzy dworem paryzkim a Stolicą Apostolską, przesilenie ministerjalne w Turynie, stanowiły główny zastęp fałszywych wiadomości, na pozór opartych na rzeczywistych faktach. Przybycie margrabiego Lavalette do Paryża wskazując że stosunki między dworem rzymskim a paryzkim są bardzo wytężone, nie dowodzi jednak aby koniecznie miały być wkrótce zerwane. Papież znów zapadł i lekarze okazują obawę z powodu często powtarzających się napadów choroby; ale już jest zdrowszy, bo jak donosi dzisiejsza depesza z Rzymu mógł udać się do kościoła Minerwy, gdzie w alokucji, uznając konieczność utrzymania obecnego stanu rzeczy dla zapewnienia niezależności i godności głowy kościoła, oświadczył jednak iż nie uważa świeckiej władzy Papieży za dogmat wiary. Co zaś do pogłosek o przesileniu gabinetowem w Turynie, to takowe wywołane zostało wiadomościami podanemi przez dziennik *Italia*, którym stanowczo wszakże zaprzeczyła *Monarchia nazionale*. Pomiędzy przyczynami jakie spowodowały większe jeszcze oziębienie stosunków Rzymu z Paryżem, jedną z ważniejszych ma być mowa księcia Napoleona, z której okazuje się iż pozwolono mu korzystać z archiwów dyplomatycznych dla wyszukania dowodów, że od dwóch wieków, pod rozmaitemi rządami, ambasadorowie francuzcy, nawet nie mogący być podejrzywani o złą wolę względem stolicy Apostolskiej, potępiali postępowanie tamtejszego rządu w sprawach świeckich. Nuncjusz w Paryżu żalił się się o to przed p. Thouvenelem, a kardynał Antonelli, podobno (co jest mniej prawdopodobnem) uzyskał poufne potępienie takiego postępowania rządu francuzkiego przez ciało dyplomatyczne znajdujące się w Rzymie.

P. Benedetti spodziewany jest w Paryżu. Obecnie, niejaka zwłoka nastąpiła w prowadzeniu układów co do traktatu handlowego francuzko-włoskiego; powodem tej zwłoki miały być rozprawy w ciele prawodawczem, w których niesłusznie oskarżano rząd cesarski, że zanadto sprzyja zagranicznym interesom handlowym. Lecz zwłoka ta ma być tylko kilkodniowa.

Monitor Armji ogłosił dziś nominację jenerała Lorencez na jenerała dywizji. Ciągle utrzymują, że pomiędzy dworem madryckim a paryzkim, nie panuje zupełna zgoda, jeżeli już nie co do samej wyprawy meksykańskiej, to do przypuszczalnych jej skutków.

Uznanie Radamy II za Króla Madagaskaru, miało być przedmiotem ważnych rozpraw w radzie ministrów. Podobno minister marynarki stawiał silną opozycję temu uznaniu, która jednak musiała ustąpić w obec stanowczej woli Cesarza. Napoleon III uważał, że można w tym przedmiocie pogodzić wymagania przymierza anglo-francuzkiego z prawami Francji, które należało tylko zastrzedz.

Włochy.

Turyn, 23 *Marca*. Wybór prezesa izby deputowanych, a raczej okoliczności, jakie mu towarzyszyły, powinny dać gabinetowi wiele do myślenia. Mając za sobą większość tak słabą, polegającą głównie na lewem stronnictwie, niepodobna aby mógł się cieszyć długiem powodzeniem, w obecnym stanie rzeczy, w którym byt jego polityczny zależy od dobrej woli jego przeciwników, a nie od liczby jego przyjaciół. Niewątpliwą więc jest tu rzeczą, że po uzupełnieniu gabinetu i po zatwierdzeniu praw skarbowych, p. Ratazzi pomyśli o nowych wyborach. Izba deputowanych tak jest teraz rozstrojona, że ani p. Ricasoli ani p. Ratazzi, ani pp. Peruzzi, Minghetti, San-Martino, nikt jednem słowem, nie mógłby liczyć na stałe jej poparcie. Rozwiązanie izby może wprawdzie smutne za sobą pociągnąć następstwa, bo nikt przewidzieć nie może, w jaki sposób losy kandydatow roztrzygnie urna wyborcza, ale w obec mnożącej się ciągle liczby stronnictw, ostateczność ta jest zdaje się konieczną. Nikt nie ma za sobą przeważnej większości, żaden z mężów stanu nie posiada dostatecznego zaufania małej armji, której przewodniczy, wszystko wreszcie, jeżeli tak rzec można, żyje z dnia na dzień.

Połączenie dwóch armij to jest południowej i regularnej z nie wielkim zapałem przyjęte zostało przez oficerów garibaldistowskich; sam b. dyktator utrzymuje teraz, że nie zrobiono tego tak jak on chciał pierwotnie, ale w każdym razie dołoży wszelkich usiłowań aby rozlicznym nieukontentowaniom koniec położyć, co zresztą w skutek przewagi, jaką ma nad całą młodzieżą włoską, nie przyjdzie mu zapewne z trudnością. Wyznaczono w tych dniach komisję mającą się zająć rozbiorem projektu do prawa, na mocy którego rząd będzie mógł pobierać naprzód trzymiesięczne podatki, począwszy od 1-go Kwietnia, a jakkolwiek projekt ten ma wielu przeciwników, na pierwszem posiedzeniu mają podobno proponować izbie aby go przyjęła przed ukończeniem prac komisji. Ogłoszono w tych dniach budżet wydatków ministerstwa spraw wewnętrznych, z których główniejsze są następujące: na utrzymanie podrzutków 5,347,150; na więzienia 13,307,380; na policję, straż bezpieczeństwa publicznego i t. d. 9.600,000; na policję tajną 1,260,000; na wychodźców włoskich 1,400,000; na uzbrojenie gwardji narodowej 4,000,000; wreszcie na wsparcie dla urzędników oddalonych ze służby z powodu zaprowadzonych zmian w administracji, około 2,000,000 fr.

Turyn, 24 *Marca*. W tych dniach ma się ukazać ważny dekret o wcieleniu armji południowej do armji regularnej. Szczegóły tego dekretu jeszcze nie są znane, ale wiadomo, że zatwierdzony został w zasadzie. Oprócz tego, że usunięty zostanie groźny dualizm, jeszcze zużytkowane zostaną kadry którym trzeba było jednak płacić żołd, a oficerowie których dwójznaczne stanowisko było prawdziwem niebezpieczeństwem, mogą stać się pożytecznymi dla kraju. Prawa armji południowej są jawne. Została ona powołana pod broń przez rząd, który się zlał z rządem włoskim; nie można było przyjąć Królestwa Neapolu, bez przyjęcia armji, która dała możność ludowi neapolitańskiemu do połączenia się z wielką rodziną włoską. Wyjątkowe okoliczności zmuszają do naruszenia zwyczajnych prawideł hierarchicznych. Garibaldi oddawna domagał się prawa na korzyść swych towarzy broni; zdaje się zatem, że będzie zadowolniony z dekretu i tym sposobem gabinet zapewni sobie jego poparcie. Ustępstwo to, mające słuszne podstawy, nie narusza wcale zasad na których spoczywa regularny rząd. Garibaldi jest obecnie w Medjolanie. Ma on przebiedz i inne miasta Lombardji w celu urządzenia stowarzyszeń strzelniczych, jako jeden z wice-prezesów centralnego podobnego stowarzyszenia. Lecz nie należy się wcale obawiać, ażeby zrobił jakikolwiek krok mogący narazić pokój Europy i politykę Włoch. Towarzyszą mu jenerał Bixio i senator Plessa, znani z umiarkowanego usposobienia.

Z powodu, iż p. Ricasoli oddalił się z Turynu i nie można było urzeczywistnić projektu wybrania go na prezesa izby deputowanych, godność tę za pomocą wyborów poruczono p. Tecchio, Wenecjaninowi, człowiekowi bardzo szanownemu, należącemu do odcienia polityki p. Ratazzego, którego jest osobistym przyjacielem. Wszyscy ministrowie i sekretarze jeneralni, zostali powtórnie wybrani w swych kolegjach bez opozycji, co także uważać można za znaczącą oznakę. Gabinet w tych dniach ma być uzupełniony przez mianowanie ministra spraw zagranicznych. P. Ratazzi ustąpił objawionemu wyraźnie zdaniu powszechnemu, żądającemu, aby zachował wydział spraw wewnętrznych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Rzym, 26 *Marca*. Papież był wczoraj w kościele zwanym kościołem Minerwy. Po mszy, Jego Świętobliwość ogłosił dekret kanonizacji męczenników japońskich. Miał potem mowę, w której oświadczył, że istnienie władzy świeckiej nie może być uważanem jako dogmat, lecz tylko jako instytucja zabezpieczająca, konieczna w obecnym porządku i stanie rzeczy, dla niezależności i wolności Głowy Kościoła.

Turyn, 26 *Marca*. *Monarchia nazionale* utrzymuje, że wiadomości podane przez dziennik *Italia* o zmianach w gabinecie, są zmyślone. Krąży pogłoska, że p. Cordova przedstawi projekt prawa o małżeństwie cywilnem, nieczekając na rozprawy nad kodeksem cywilnym.

Londyn, 27 *Marca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej p. Layard odpowiedział na interpelację p. Forstera, że wczoraj uwiadomił izbę handlową, iż układy co do traktatu handlowego angielko-belgickiego w skutku zbytecznych wymagań Belgji zerwane zostały.

Wiadomości nadeszłe z Nowego Yorku z dnia 14-go m. b. donoszą, że skonfederowani, opuściwszy Potomak stawiać będą opór dopiero przy Rippa Annock między port Royal a Frederiksburgiem. Beauregard został mianowany główno dowodzącym armją skonfe-

---

cza się szczególniej *Rajmund* z Tuluzy, nie znający innych pobudek prócz z religijnego zapału płynących, prócz sławy oswobodziciela Grobu Chrystusowego z rąk niewiernych. Ten ostatni szereg dążył do Jerozolimy przez Węgry, pierwsi spieszyli do Włoch, gdzie połączywszy się z tamtejszem Normandzkiem rycerstwem, jak *Tankred'em*, *Bohemond'em*, synem Roberta Guiscard'a i innymi, spieszyli do Palestyny.

Pierwszą trudnością, jaka się krzyżowcom nastręczała, była ta okoliczność, że trzeba było przechodzić przez kraje państwa greckiego, gdzie panująca dynastja Comnenów, częste zatargi z Normanami miewała. Obecnie starała się ona całą tą zbierającą się burzą tak kierować, aby łyskające już gromy zdołały stały przynieść jej pożytek. Korzystając z pierwszych niepowodzeń Krzyżowców żądał cesarz grecki od nich, aby się do tego zobowiązali, iż wszystkie zdobycze, które kiedyś do państwa greckiego należały, do Konstantynopola powrócą, i to w ten sposób, że je w charakterze lennictw od cesarza greckiego uroczyście przyjmią. Zą pierwszem tedy poruszeniem na Wschodzie, odezwały się wszystkie dawne pretensje cesarstwa greckiego i poruszyły wszystkich chrześcjan.

Mając przedewszystkiem stan obecnych badań źródeł dziejów Wojen Krzyżowych na względzie, nie może być naszem zadaniem, szczegółowy rozbiór wszystkich wypadków i okoliczności, które współcześnie z zawojowaniem Brytanij przez Normanów, spowodowały ten ruch ludów romańskich i normandzkich ku Wschodowi, ani też opowiadanie przygód i ważniejszych zdarzeń każdej z owych siedmiu wypraw Krzyżowych, bo pobudką naszego pisania, są tylko prace akademji paryzkiej (des Inscriptions et Belles-Lettres), mające na celu zgromadzenie w jedno wielkie zbiorowe dzieło wszystkich źródeł, z których dziejopisarz winien czerpać wiarogodnych wiadomości o Wojnach Krzyżowych.

Zważając na owe wielkie cywilizacyjne skutki, które Wojny Krzyżowe dla państw szczególniej zachodniej Europy za sobą pociągnęły [1]), nie można zaprzeczyć, że chociaż wytkniętego sobie celu nie osiągnęły, wielkie korzyści w ogólnym postępie, cywilizacji i oświacie, za sobą sprowadziły.

1) Wojny Krzyżowe podniosły nadzwyczajnie władzę i *wpływ Papieży* w całem Chrześcjaństwie, gdyż oni, reprezentanci władzy duchownej, przeciw gwałtom władzy średniowiecznej występowali tu jako sprawcy i kierownicy owej walki zachodniej Europy o posiadanie Jerozolimy, przez wyznawców Mahometa wielce uciskanej i prześladowanej. 2) przyczyniły się Wojny Krzyżowe w bardzo wysokim stopniu do rozszerzenia władzy pojedyńczych książąt świeckich w ich *terytorjach*, a to mianowicie przez to, że wiele rycerstwa chwyciwszy za Krzyż, odbiegło swoich posiadłości lennych, aby zdobywać Grób Chrystusa na Mahometanach, a ległszy na placu boju, ułatwiało książętom przywłaszczanie osieroconych lennictw do dziedzictwa swego domu. Arystokracja feodalna wielce się w ten sposób spanoszyła. 3) Wojny Krzyżowe stworzyły, że tak powiem, i ukonstytuowały dobrobyt i swobodę *gmin miejskich*, które płacąc zwierzchnim swoim książętom wielkie pieniądze do ekspedycji niezbędne, okupywały sobie liczne wolności i przywileje, które ich przeciw gwałtom możnych panów zasłaniały. 4) Wojny Krzyżowe obudziły zatraconą w trakcie czasu ideę wolności stanu *chłopskiego*, kmiecego, ponieważ wielu niewolników za Krzyż chwytało, i aby sobie okupić wolność, uprawy roli odbiegło. Chcąc uniknąć niebezpieczeństwa głodu, wypadało ludziom wolnym zająć się uprawą roli, z czego niebawem wyradzał się na zachodzie wolny stan rolniczy, którego do kondycji niewolników strącić nie było można. 5) Wojny Krzyżowe popierane w znacznej części pretensjami *handlu* Europejskiego, mianowicie owych włoskich republik kupieckich, otworzyły tej nader ruchliwej gałęzi przemysłu i pracy ludzkiej nowe drogi, nowe stacje, nowe produkta. Wenecjanie i Genueńczycy wznieśli się właśnie wśród tych wysileń Zachodu przeciw Wschodowi do najwyższej swej potęgi: ich przyszłe losy na tych pierwiastkach spoczywają. 6) Kombinacja wypraw stałym lądem, nie mogła się obejść bez pomocy sił morskich, co przyczyniało się znacznie do wzrostu i rozwoju *siły morskiej* w Europie. 7) i 8) Wojny Krzyżowe rozprzestrzeniły i zbogaciły do wysokiego stopnia naukę *historji naturalnej* i *jeografji*, otwierając dla tych umiejętności bardzo obfite nowe okolice i skarby. 9) Najdonośniejszy atoli skutek miały Wojny Krzyżowe dla *stanu rycerskiego*, dla szlachty, jako stanu, bo właśnie wśród tych wojen wydoskonaliła się najpiękniej owa, fantastycznością swoją i podniosłością szlachetnych zapałów, jeszcze dziś nas zadziwiająca rycerskość wieków średnich.

Dla naszej historji, dla dziejów narodu Polskiego, mają wyprawy rycerzy zachodniej Europy do Grobu Chrystusowego tę nieprzyjemną pamiątkę, że wśrók nich powstały owe 3 rycersko-religijne zakony, z których jeden, Zakon Niemiecki, gdy zakon Dobrzyński przeciw pogaństwu pruskiemu nic wskórać nie mógł niedołężną polityką księcia Mazowieckiego Konrada, do Prus sprowadzony, ujarzmiwszy ziemię pruską wcześnie nas od morza baltyckiego odpychał, od owego morza, które w historycznym względzie jest dla północnej Europy tem samem, czem było morze śródziemne w świecie starożytnem dla Greków i Rzymian, a dziś dla wszystkich narodów, które na około niego mieszkają. Kolonizacja tych mnichów Krzyżackich, ktorzy wedle słów samego papieża Jana XXII, „infamia laborabant," [2]) trzymała się pewnych pozycij jeograficznych, a mianowicie brzegów Wisły, i przedstawiała w swych warownych zamkach (Chełmno, Grudziądz, Kwidzyna), niby rozproszone margrabstwa, system w ujarzmianiu Słowian przez Niemców dostatecznie wypróbowany. Te niestrudzone wyprawy do ziemi pruskiej były tym szkodliwsze dla plemion słowiańskich, morza baltyckiego dotykających, że przypadły w ten sam czas, gdzie napastnicza cywilizacja giermańska drogą swojej kolonizacji, wśród potępienia godnej ociężałości i rozpusty książąt słowiańskich, wypierała na różnych punktach pierwiastek słowiański z siedzib rodzinnych, jako to: na Pomorzu, w Brandeburgu, Meklemburgu (gdzie słowiańscy książęta wyręczali rycerzy niemieckich w dziele wynarodowiania Słowian), w Szlązku, w Inflanciech i Prusiech.

Wśród tej szczególnej apostolskiej pracy Zakonu Niemieckiego w Prusiech najważniejsze są następujące wyprawy krzyżackie:

1) Wyprawa *Burgharda*, burggrafa Nuerenberskiego r. 1235, który pierwszy odważył się stawić czoło ludowi pruskiemu w otwartem polu;

2) Wyprawa Margrabi *Miśnijskiego* (1236), której skutkiem było umocowanie i obwarowanie Elbląga i zatoki fryskiej;

3) Wyprawa *Ottona* Brunświckiego (1240);

4) Wyprawa tegoż samego *Ottona*, r. 1249 bardzo skutecznie przeciw Prusakom walczącego;

5) Wyprawa, zaszczycona udziałem owego bohaterskiego króla Czechów, *Ottokar'a*, dla którego sławy *Królewiec* założono (1252);

6) Wyprawa pod dowództwem *Dytrycha* Miśnijskiego (1272), która ostatecznie zapewniła Zakonowi zdobycz kraju pruskiego. Odtąd zaprzestano wzywać do zasługiwania sobie na niebo przez wytępianie pogańskich Prusaków. Niebawem czuł się Zakon do tego stopnia silnym, że zbudowawszy dosyć pokaźną flotę, zdobył zatokę Kurońską (1276).

Walka przeciw ostatnim resztkom pogaństwa, które się jeszcze w Prusiech dosyć groźnie rozpościerało, prowadzoną była z daleko większą zaciętością, z daleko większą systematycznością aniżeli Krzyżowe Wojny przeciw Mahometanom. Różnica w tem mianowicie leżała, że jakkolwiek i tu Papież był szafarzem łask i odpustów, których dostępowali ci, co za krzyż przeciw Prusakom chwycili, regiment całego przedsięwzięcia spoczywał w ręku niestrudzonego zakonu, pod opiekę cesarzów niemieckich się kryjącego, do tego stopnia, że nawet papiezkich rozkazów słuchać nie chciał. Prócz tego zasilała szeregi tych zbrojnych mnichów bezustanku szlachta całych Niemiec, bo nie tyle laury jak materjalne korzyści, samowolne, nad miejscową ludnością pastwiące się rządy do Prus ją nęciły. Mimo to stawiali Prusacy, o Litwinów się opierając, niesłychany i zacięty opór Krzyżakom.

(Dokończenie nastąpi).

J. K. Dr. Plebański.

[1]) Prócz znakomitego z dawniejszych czasów dzieła A. H. L. *Heeren'a*: Versuch einer Entwickelung der Folgen der Kreuzzuege fuer Europa 2 t.; *Raumer'a*, Hohenstaufen T. VI-ty, zasługuje na szczególną uwagę J. C. *Hahn*, Ueber die Ursachen und Folgen der Kreuzzuege. 1859.

[2]) *Theiner*, Vetera Monumenta Polon. T. I. p. 411: „Etquia per relationem hujusmodi nobis constat, quod Magister et fratres predicti super premissis noscuntur infamia laborare." Ann. 1338.

derowanych. Na jego rozkaz armja opuściła z Manassas.

Turyn, 27 *Marca*. *Gazzeta ufficiale* zawiera dekret, mocą którego armja południowa ma być wcieloną do armji regularnej. Dołączony raport przedstawia środek ten jako konieczny dla uniknienia niebezpiecznego rozdwojenia sił wojennych narodowych; na przyszłość jednakże zlanie takie armij będzie niemożliwem. W razie wojny rząd nie pozbawi się pomocy ochotników; ale po ukończeniu wojny ochotnicy zostaną rozpuszczeni. Potwierdza się pogłoska, że p. Mancini wystąpi z gabinetu.

Turyn, 26 *Marca*. P. Tecchio, nowy prezes izby deputowanych, miał przy objęciu swej godności mowę, która była bardzo dobrze przyjętą. Mówił on, że sądzi, iż izba zaszczycając jego, Wenecjanina, wyborem na swego prezesa, chciała dać nowy dowód stałości w trzymaniu się programu jedności włoskiej. Następnie zajęto się rozprawami nad projektem budżetu na drugi kwartał 1862 roku. Sprawozdanie komisji oświadcza, iż usuwając wszelkie kwestje polityczne zaleca przyjęcie projektu jedynie jako środka administracyjnego. Kilku mówców, którzy się zapisali w celu poparcia lub zbijania projektu, nie zabrało głosu. P. Crispi gani niektóre czynności gabinetu. P. Magalis wychwala przymierze francuzkie i potępia Anglję. P. Ratazzi odpowiedział, że rząd równie wysoko ceni przymierze francuzkie jak i przymierze angielskie. Połączenie tych dwóch wielkich narodów i Włoch zapewnia w Europie zwycięztwo zasadom liberalnym. Gdyby nieszczęśliwym wypadkiem nastąpił spór między temi dwoma mocarstwami, wtenczas Włochy musiałyby szukać natchnienia w własnych zasadach i we własnym interesie. Minister przyjął oświadczenie komisji, którem taż komisja wyrzeka się rozpraw politycznych; potem podał kilka objaśnień w odpowiedzi mówców, którzy ganili gabinet. Projekt tymczasowego budżetu został przyjęty 233 głosami przeciw 20. Krążą różne pogłoski, ale nie ma pewnej wiadomości, co do zmian w gabinecie.

Paryż, 27 *Marca*. Bank francuzki zniżył disconto na $3\frac{1}{2}$ procent.

Berlin, 28 *Marca*. Według wiadomości z dość pewnych źródeł pochodzących, oparafowanie czyli tymczasowe podpisanie traktatu między związkiem celnym a Francją jutro nastąpi.

Dzisiejsza *Allgemeine Preussische Zeitung* zawiera reskrypt ministra skarbu do komisarzy okręgowych co do regulacji podatku gruntowego; w reskrypcie tym polecone jest komisarzom aby spiesznie zajęli się rozłożeniem tegoż podatku gruntowego.

Belgrad, 27 *Marca*. Pismo *Vidowdan* występując przeciw *Ost-Deutsche-Post* oświadcza, że Serbja nic więcej nie żąda jak wypełnienia przyjętych zobowiązań; nie jest to żadnem naruszeniem traktatów, dla tego też wkroczenie Turków nie jest prawdopodobnem. Zresztą Serbja potrafi odeprzeć natrętnych gości i skarcić ich zuchwałość.

Raguza, 27 *Marca*. Mieszkańcy Kranicy albańskiej (jednej ze wsi, zajętych od miesiąca przez czarnogorców, w obwodzie Skutari, gdzie turcy, podług wiadomości telegraficznej, mieli przez czarnogórców zostać pobici) wezwali na pomoc baszi-buzuków tureckich pod dowództwem Hassan-Hotta. Ci udali się tam w liczbie 500 ludzi; lecz nagle ze wszystkich stron przez znaczne oddziały czarnogorców otoczeni, zmuszeni zostali po poddania się i odprowadzeni zostali do Cetynji. Czarnogórcy spalili Szestani i napadli Muricz, gdzie jednak zostali odparci.

Mostar, 26 *Marca*. Łuka Wukałowicz napadł d. 24-go marca w tysiąc ludzi oddział turecki, konwojujący transport siana, lecz został odpartym.

Królewiec, 29 *Marca*. Tutejsze stowarzyszenie rzemieślnicze zostało przez rozporządzenie prezydenta policji p. Maurach, rozwiązane.

Londyn, 28 *Marca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej p. Layard oświadczył, że układy co do traktatu handlowego z Belgją zostały zerwane z tej przyczyny, że Anglja nie chciała zezwolić na skapitalizowanie cła na r. Szeldzie; p. Layard dodał, że się spodziewa, iż Belgja nie będzie się przy tym warunku upierać.

Marsylja, 28 *Marca*. Z Neapolu donoszą pod datą 25-go b. m., że jenerałowie Doda i della Chiesa zostali przeniesieni z czynnej służby do rezerwy, z powodu nieudolności jaką okazali w swych działaniach przeciw rozbójnikom. Zbierają podpisy i przysposabiają się na przyjęcie Garibaldego w Neapolu.

Berlin, 29 *Marca*. Dziś podpisano traktat handlowy między Francją a związkiem celnym. Przy oparafowaniu byli obecni: pp. Bernstorff, Delbrück, Philippsborn, Pommer-Esche, Latour d'Auvergne i Leclerq.

Nowy-Jork, 17 *Marca*. Jenerał M'Clellan wystosował odezwę do armji nad Potomakiem, w której mówi, że nadeszła chwila działania. Flota skonfederowanych przybyła rzeką Missisippi.

Drezno, 28 *Marca*. Dzisiejszy *Dresdener Journal* uważa obecne przesilenie pruskie jako zbawienne dla konstytucji w Prusach i sądzi, że przesilenie to nie będzie miało wpływu na dawniejsze państwa konstytucyjne. Państwa drugiego rzędu, mówi tenże dziennik, wolne od zaburzeń, mniej teraz mają powodu do obawy i niedowierzania co do reformy Związku. Jest to stanowczy postęp na drodze do wspólnego celu.

Konstantynopol, 28 *Marca*. Według wiadomości z Syra, Nauplia poddała się. Powstańcy, którzy nie otrzymali amnestji, uciekli.

Konstantynopol, 26 *Marca*. Vely-Pasza został odwołanym z Paryża, a w jego miejscu mianowano posłem tureckim we Francji Mehemeta Dżemil-Paszę. Wiadomość o zawarciu pożyczki tureckiej w Londynie sprawiła żywe zadowolnienie, a sprawozdanie złożone Sułtanowi przez Wezyra o stanie finansów, zrobiło wrażenie bardzo korzystne. Powiadają, że administracja pożyczki poruczoną będzie urzędnikom koronnym i komisarzom Anglji i Francji. (Do 27-go Marca podpisy w Londynie doszły do 24 milionów funt. szt., kiedy cała pożyczka wynosi tylko 8 milionów funtów szterl).

Paryż, 28 *Marca*. Czytamy w *Patrie:* Depesza prywatna z Rzymu z dnia 27 m. b. donosi, że w mieście tem panuje zupełna spokojność. Zdrowie Papieża jest w dobrym stanie. Jenerał Goyon miał wkrótce wyjechać na przegląd różnych oddziałów nadgranicznych, których organizacja jest obecnie bardzo udoskonaloną.

Paryż, 28 *Marca*. *Ajencja Kontynentalna* donosi z Frankfurtu pod datą 26 Marca: Z Wejmaru nadeszła wiadomość o zawieszeniu układów jakie rozpoczęto w celu zawarcia konwencji wojskowej między tem księstwem a Prusami. W księstwie Koburg-Gotha, gdzie konwencja taka zawartą została, sejm państwa teraz jej nie zatwierdził.

Paryż, 28 *Marca*. *Ajencja kontynentalna* podaje z Turynu z d. 26-go Marca, następujące wiadomości: Twierdzenie dziennika *Allgemeine Augsburger Zeitung*, dotyczące protestacji Anglji przeciw domniemanym działaniom Garibaldego nad granicą Austrjacką, jest fałszywe. Anglja usiłuje w Turynie zapobiedz nowej wojnie, lecz jej rady pochodzą z innych powodów, nie zaś z przychylności dla Austrji.

Podróż Garibaldego po Lombardji, jest ciągłym pochodem trjumfalnym. Oczekują b. dyktatora w Neapolu z niecierpliwością.

Wydział spraw zagranicznych, dotychczas nie jest zajętym. Podróż Króla do prowicij południowych, jest stanowczo odroczona.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny. Do godz. $8\frac{1}{4}$ rano niebo pochmurne, następnie pogodne, druga połowa dnia pochmurna; deszczyk drobny kilka razy padał. Rano panował wiatr południowo-wschodni, z początku mierny, później mocny, po południu południowo-zchodni. Średnia temperatura dnia jest $10\frac{7}{10}$ stopni ciepła, o $8\frac{3}{5}$ wyższa od normalnej, największe ciepło po południu dochodziło do 15, najmniejsze w nocy do 8 stopni Réaumura. Barometr utrzymywał się nisko, średnia jego wysokość jest 733,27 milimetrów. Przed południem powietrze suche, po południu nieco wilgotne. Na słońcu żadnej plamy nie ma.

— Dzień wczorajszy był prawie niepogodny; stan nieba i wiatr w ciągu dnia kilka razy się zmieniał. Z rana była pogoda, o godzinie $6\frac{3}{4}$ rano niebo zachmurzyło się, około godziny 10-ej rano znowu się wyjaśniło, druga połowa dnia niepogodna,—deszcz rzęsisty kilka razy padał; o godzinie $2\frac{3}{4}$ po południu błyskawice i grzmoty pierwszy raz dały się słyszeć tej wiosny,—wieczorem od godz. 8-ej niebo na pół pogodne. Rano panował mierny południowy wiatr, następnie około godz. 10-ej rano cisza, po południu mocny południowo-zachodni, wieczorem mierny południowy. Powietrze ciepłe, średnia temperatura dnia $8\frac{3}{5}$ stopni, największe ciepło po południu dochodziło do 15, najmniejsze w nocy do 5 stopni Réaumura. Barometr zwolna wznosi się, średnia jego wysokość jest 735,63 milimetrów. Elektryczność rano wynosiła 20 stopni.

—W dniu 2 Marca, we wsi Kościelna wieś, gminie Osięcin, powiecie Włocławskim, Franciszka Michalska lat 50 licząca, gospodyni dworska, z rana około godz. 5-ej wyszła bez świecy i ognia do obocznej izby, gdzie mieściła się pralnia. Wkrótce kobieta nocująca w jednej izbie z Michalską, uczuła mocny swąd, a sądząc, że się pali, chciała wejść do pralni, lecz nie mogła drzwi do takowej otworzyć,—po wywaleniu więc ich przez wezwanych ludzi, znaleziono Michalską leżącą na ziemi bez życia mocno oparzoną,—cała jej odzież była popalona; śladu ognia nigdzie nie można było dostrzedz, trudno więc zrozumieć, jakim sposobem zapaliło się odzienie na tej kobiecie.

— Klemens Cylwik lat 32 liczący, wyrobnik, pochodzący z miasta Przerośl, powiatu Augustowskiego, kopiąc w dniu 3 b. m. i r. glinę przy cegielni w Mokotowie pod Warszawą, przez obsunięcie się bryły ziemi, został nią przywalony i zaduszony.

— W nocy z d. 3 (15) na 4 (16) b. m. i r. w kopalni galmanu Jerzy, w zachodnim Okręgu Górniczym, na filarze z chodnika krzyżowego, na południe z szybu Nr. 39, górnik przysięgły Andrzej Imielski, uderzony został kamieniem wypadniętym z tegoż filaru, skutkiem czego mimo niesionej mu pomocy lekarskiej, w 24 godzin życie zakończył.

— W Nrze 70-m *Gazety Polskiej* podana jest wiadomość, że pierwsza książeczka oddawna zapowiedzianej obszernej (bo podobno ze stu przeszło tomów składać się mającej) *Bibljoteki ludowej* J. I. Kraszewskiego, *Swiaty* i *Ziemia*, w tych dniach drukować się zacznie. Niech nam wolno będzie przy tej sposobności zrobić kilka uwag co do tego zamierzonego wydawnictwa. Pożyteczność podobnej bibljoteki nie ulega najmniejszej wątpliwości, idzie jednakże o to, aby cel zamierzony był jak najpraktyczniej osiągnięty. Czy u nas potrzebna już jest 100-tomowa bibljoteka, dla tego, że podobną posiada Anglja, Belgja i Francja,—jest to pytanie, na które odpowiedzielibyśmy przecząco, nie dla tego żebyśmy się obawiali zbytecznej oświaty, ale, że sądzilibyśmy, iż przedsięwzięcie podobne w mniejszych rozmiarach, ograniczając się obecnemi potrzebami naszemi, a nie angielskiemi i t. d., większeby miało zapewnione powodzenie; oświata ludu jest u nas dopiero w kolebce; trzebaby przedewszystkiem zająć się wydaniem tego co najgwałtowniej jest potrzebne, pozostawiając stopniowy rozwój literatury ludowej czasowi. Obawiaćby się bowiem można, że zbyt obszerne projekta nie dadzą się może w zupełności wykonać i dzieło stanie jeżeli nie w początku to w środku, nie uzupełnione, nie stanowiące całości, która dopiero nadawałaby mu pewną wartość.

Dziwnem nam się wydaje, że autor *Bibljoteki*, rozpoczął to dzieło od astronomji, (bo *Światy* i *Ziemia* ma być popularnym wykładem astronomji); jakkolwiek spodziewamy się, że wykład będzie jak najprzystępniejszy, nie wiemy jednak, czy da się on zastosować i wprowadzić do naszych szkółek elementarnych, będących w powiciu. W takiej bibljoteczce, jak się nam zdaje, należało przyjąć porządek nie ze zbyt górnego zakreślony stanowiska, lecz taki, jaki *Ritter* wprowadził do jeografji dla dzieci; rozpocząć od rzeczy najbliższych, najlepiej znajomych, najprostszych, żeby z nadzieją na stopniowy, powolny, ale pewny postęp, posuwać się dalej, rozwijając coraz odleglejsze, coraz bardziej złożone, coraz oderwańsze pojęcia. Pięknie to zapewne na pozór wygląda zacząć od światów oddalonych, ale czy ta pierwsza książeczka będzie mogła być czytana z pożytkiem przez te stare dzieci, lud, czy zachęci je do dalszego czytania następnych zeszytów bibljoteki, co jedynie może jej zapewnić powodzenie?— o tem wątpimy.

Pan J. I. Kraszewski zdaje się nam, zbyt wielki wziął na swe barki ciężar, i pomimo usilnej pracy, wątpić nam wolno, czy mu podoła; szczególniej gdy spojrzymy, jak się wydają podobne bibljoteki za granicą, gdzie od dawna, starannie krzątają się koło ułatwienia ludowi nabycia wiadomości. Tak w Belgji, *Encyclopédie populaire*, wydawana pod opieką Króla, składająca się już ze stu tomików, redagowana jest przez wszystkie znakomitości naukowe; każdy specjalnie obrabia swój przedmiot, a oprócz tego każdy z XII (nie pamiętamy dokładnie liczby) oddziałów, ma oddzielnego kierującego głównego redaktora. Żeby przedmiot wyłożyć dostępnie dla ludu, nie dosyć znać go encyklopedycznie, trzeba go codziennie mieć w użyciu, trzeba mu być całkowicie, wyłącznie poświęconym, żeby wynaleźć najwłaściwszy, jasny sposób oddania tego, co się zna dokładnie, szczegółowo. Jeden człowiek nie jest w stanie podołać temu zadaniu, bo gdyby to było możliwem, tobyśmy widzieli i na zachodzie, gdzie bezwątpienia znajdują się także ludzie zdolni, podobne bibljoteki przez pojedyncze osoby układane; tymczasem i w ułożeniu najsławniejszej francuzkiej encyklopedji dla ludu, znanej pod nazwiskiem *Bibliothèque Philipparet*, i w ułożeniu znakomitego zbioru angielskich dziełek elementarnych dla ludu *(Weale's rudiment books)* brało udział mnóstwo specjalistów, na tej zasadzie, że tylko specjaliści podobne dziełka dobrze mogą napisać, i dla tego każdy prawie tomik jest utworem innego autora. Nie przesądzamy naprzód *Bibljoteki* p. J. I. Kraszewskiego, ale zdaniem naszem powinien on koniecznie przybrać do współpracownictwa ludzi praktycznie i teoretycznie, specjalnie obznajmionych z różnemi gałęziami nauk, bo tym tylko sposobem może być osiągnięty zakreślony cel. Źródła zagraniczne, jakkolwiek bardzo mogą być pożyteczne przy układaniu takich elementarnych traktacików, mogą służyć raczej za wzór, wskazywać kierunek, ramy i sposób przedstawienia przedmiotu, ale nie mogą stanowić głównej podstawy bibljoteki, która pożywne soki może czerpać tylko z rodzinnego gruntu. Każdy lud rozwija się inaczej, stosownie do swych jeograficznych, etnologicznych i historycznych warunków; dla każdego potrzeba i innej i w innym kształcie podanej nauki, która tylko wtenczas może się przyjąć i przynieść pożądane owoce, jeżeli będzie oparta na właściwych podstawach. Wydawnictwo *Biblioteki dla ludu* jest tak ważną, tak żywotną kwestją, że nie możemy jej wyczerpać w tych pobieżnych uwagach, dodamy tylko, że w razie gdyby się nie powiodło, zamknęłoby na krótszy lub dłuższy czas drogę do pożytecznych w tym rodzaju wydawnictw, zniechęcając nie jednego do przedsięwzięcia, któreby się nie udało nawet przy pomocy tak znanego, jak Redaktora *Gazety Polskiej* nazwiska.

— W żadnem z miast gubernjalnych Cesarstwa nie wychodzi tyle pism perjodycznych co w Kijowie. Obecnie wydawanych tam jest 9 dzienników i gazet, a mianowicie: *Kijowskie Gubernialne Wiadomości, Medycyna współczesna, Wiadomości Eparchijalne, Przewodnik dla wiejskich pasterzy duchownych, Prace Kijowskiej Akademji Duchownej, Czytelnia Niedzielna, Telegraf Kijowski, Prace Kijowskiej Komisji do rozpatrzenia akt dawnych i Uniwersyteckie Wiadomości*, wszystkie w języku rosyjskim. Oprócz tych dzienników wychodziła w Kijowie przez lat dwa, pod redakcją p. N. Sementowskiego: „*Galerja godniejszych uwagi widoków i starożytności Kijowskich*" oraz „*Album pomników i widoków gubernij Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej*", pod redakcją A. von-Junka. Oba te wydawnictwa nie znalazłszy spółczucia i poparcia ze strony publiczności, zmuszone były zaprzestać wychodzić. Do wyżej wspomnionych wychodzących w Kijowie dziewięciu dzienników i gazet przyłączają się: gazeta „*Kurjer Kijowski*", pod redakcją Streszniewa, mający wychodzić trzy razy w tydzień od 27 Marca, oraz dziennik: „*Wiestnik* (*goniec*) *południowo - zachodniej i zachodniej Rosji*, o którym już wspominaliśmy, pod redakcją p. Goworskiego.

— Donoszą z Poznania pod 25-m marca: W tych dniach wyszedł pierwszy rocznik Towarzystwa przemysłowego w Poznaniu za rok 1861. Towarzystwo to w r. 1849 zawiązane, nie dawało od roku 1857 już prawie żadnych oznak życia, dopiero nowym usiłowaniom kilku zacnych obywateli udało się zebrać na d. 18 grudnia 1860 r. walne zebranie, które wybrało w miejsce dawnej, prawie rozwiązanej, nową dyrekcję złożoną z 9 członków, mianowicie pp. Cegielskiego (przewodniczącego), Krzyżanowskiego (jego zastępcę), Dra Rzepeckiego (pisarza), Bogdańskiego (jego zastępcę), Sobeckiego (podskarbiego), Dra Nehringa (bibljotekarza), Karśnickiego, Mottego i hr. Mielżyńskiego Jana. Dyrekcja w ciągu roku odbyła 20 posiedzeń. W lokalu Towarzystwa urządziła za pomocą światlejszych członków Towarzystwa prelekcje, które z wyjątkiem czterech letnich miesięcy, odbywały się w każdą niedzielę wieczorem, a jako dotyczące fizyki, budownictwa, handlu i przemysłu w ogóle, nie mało przyłożyły się tak do zabawy, jak i oświecenia słuchaczy. Towarzystwo utrzymywało 8 pism perjodycznych, z tych 6 polskich. Na żądanie kilku członków odbywały się przez jakiś czas lekcje modelowania, które jednak zawieszono do czasu, kiedy aspiranci dostatecznie w rysowaniu przygotowani będą. Od początku listopada otworzył członek Towarzystwa p. Jaroczyński na sali Towarzystwa kurs rysunkowy, w dwóch godzinach wieczornych każdego tygodnia. Na lekcje te uczęszczać wolno i nie członkom Towarzystwa, mianowicie czeladzi i uczniom. P. Jaroczyński czas i pracę swą poświęca bezpłatnie. Z balu urządzonego podczas karnawału 1861 roku wpłynęło 34 tal. 5 srgr. W środku czerwca odbyła się wspólna przechadzka do Kobylopola. Po każdem z czterech zwyczajnych kwartalnych walnych zebrań Towarzystwa, odbyły się wspólne wieczerze, na których członkowie tak liczbą jak i postępowaniem swojem dowodzili silnego ducha łączności i zgody. Głównie zasłużyła się dyrekcja urządzeniem Towarzystwa pożyczkowego dla przemysłowców m. Poznania. Walnych zebrań było w przeciągu roku 10, z tych 6 nadzwyczajnych. Dochód Towarzystwa ogółem wynosił 544 tal. 9 srgr. 9 fen., rozchód 428 tal. 13 srgr. 11 fen., pozostało zatem w kasie Towarzystwa 115 tal. 25 srgr. 10 fen. W końcu roku Towarzystwo liczyło 230 członków.

— *Lumir* podaje następującą wiadomość: „Donosiliśmy w jednym z zeszłorocznych numerów naszego pisma, że Kacper Netscher, znakomity malarz, był rodem czech. Nowy tego dowód znajdujemy w dykcjonarzu jeograficznym księdza Vosgien, wydanym w Paryżu w 1772 r., pod tytułem: *Dictionnaire géographique portatif etc. par M. Vosgien, chanoine de Vaucouleurs*. Powiedziano tam na stronicy 560, pod Pragą, że miasto to jest miejscem urodzenia Netschera *(C'est la patrie de Gaspar Netscher)*."

—*Glasnik Dalmatinski* ogłasza przedpłatę na dzieło p. Fer. Filipowica, mające wyjść z druku w Zagrzebiu, w liczbie mniej więcej 13 zeszytów, pod tytułem: *Prasjedioce Slavonije*. Będą to obrazy etnograficzno-historyczne ziemi sławońskiej od najdawniejszych czasów, oparte na wiarogodnych źródłach, mianowicie: co do czasów najdawniejszych, na autorach greckich i rzymskich, a co do nieco bliższej nam epoki, na powadze Eginhardta, Nestora, Dalimila, Bohuchwała, Szafarzyka, Krezelica, Mikocia, Katanczica, Czewapowica i innych. Obok dziejów właściwych sławońców, dotkniętą zostanie także hisiorja serbo-chorwatów, niegdyś ze sławońcami połączonych.

— Czytamy w *Narodnich Listach:* „Zwracamy uwagę duchowieństwa naszego na ważne przedsięwzięcie, jakiego podjęli się księża premonstrateńscy na Strahowie w Pradze. Dwaj z nich, mianowicie Erwin Weyrauch i Egon Karol Brem, wybrali z znanego ze swego bogactwa księgozbioru strahowskiego ogromną ilość kazań i mów kościelnych z ubiegłych wieków, tak drukiem poprzednio ogłoszonych, jak i rękopiśmiennych. Kazania te i mowy, od 15 stulecia do połowy 18-go, ogłoszone zostaną obecnie drukiem u Wacława Hessa w Pradze, pod tytułem: *Vybor starsich kazani ceskych, rukopisnych i tistenych od patnacteho až do polovice* 18 *stoleti*. Zbiór ten wychodzić będzie zeszytami pięcioarkuszowemi, w przerwach sześciotygodniowych. Pierwszy zeszyt, którego druk jest na ukończeniu, obejmuje: *P. Everm. Koseticketo kazani na nedele a svatky celeho roku*, podług rękopismu z 17 wieku. Kazania te na tem większą zasługują uwagę, że zdaniem światłych duchownych, przedstawiają rażącą różnicę od kazań teraźniejszych, mających w sobie więcej ducha francuzkiego, niemieckiego i w ogóle obcego, aniżeli czeskiego."

Wyciągi ze zdania sprawy z działań Szpitali i Instytutów dobroczynnych w Królestwie Polskiem za rok 1860.

(*Dalszy ciąg*).

W ogóle ruch ludności we wszystkich zakładach dobroczynnych, w ciągu 1860 *r. był następujący:*

W 66 szpitalach dla chorych było osób płci obu 39,325, wyszło z instytutów 31,864, zmarło 3,980, pozostało na rok 1861—3,481, dzienna ludność w przecięciu 3150,3, średnio obliczony stosunek śmiertelności 1 na 9,8, liczba dni pobytu ustanowiona w przecięciu 32,1.

W 14 domach przytułku i schronienia było płci obu 1,387, wyszło z instytutów 386, zmarło 76, pozostało na rok 1861 – 925, dzienna ludność w przecięciu 931,3, średnio obliczony stosunek śmiertelności 1 na 18,2, liczba dni pobytu ustanowiona w przecięciu 245,7.

W 5 domach wychowania ubogich dzieci i sierot, było osób płci obu 942, wyszło z instytutów 254, zmarło 18, pozostało na r. 1861 670, dzienna ludność w przecięciu 647,9, średnio obliczony stosunek śmiertelności 1 na 52,3, liczba dni pobytu ustanowiona w przecięciu 251,7.

W 16 salach ochrony dla przychodzących dzieci, było osób płci obu 1,983, wyszło z instytutów 531, zmarło 13, pozostało na r. 1861 1,439, dzienna ludność w przecięciu 627,8.

W 2 instytutach przytułkowo-poprawczych było osób płci obu 858, wyszło z instytutów 607, zmarło 4, pozostało na rok 1861—247, dzienna ludność w przecięciu 210,9, średnio obliczony stosunek śmiertelności 1 na 147,0, liczba dni pobytu ustan. w przecięciu 89,9.

W instytutach sposobem próby istniejących, było osób obu płci 408, wyszło z instytutów 114, pozostało na rok 1861—294.

W 1 domu podrzutków było osób płci obu 5,611, wyszło z instytutów 627, zmarło 1,449, pozostało na rok 1861—3,535, dzienna ludność w przecięciu 3,394,1, średnio obliczony stosunek śmiertelności 1 na 3,8.

Razem w wyżej pomienionych zakładach było osób płci obu 50,514, wyszło z instytutów 34,383, zmarło 5,540, pozostało na r. 1861 10,591, dzienna ludność w przecięciu 8962,6, średnio obliczony stosunek śmiertelności 1 na 9,1, liczba dni pobytu ustanowiona w przecięciu 82,1.

Dodawszy do tego: ludność domów schronienia parafjalnych, osób płci obu 1,635, z których wyszło 98, pozostało na rok 1861—1,537, i ludność sal zimowych płci obu 9,387, wypadnie ogółem osób płci obu 61,536, z tych wyszło z instytutów 43,868, zmarło 5,540, pozostało na rok 1861—12,128, dzienna ludność w przecięciu 8961,6, średnio obliczony stosunek śmiertelności 1 na 9,1 liczba dni pobytu ustanowiona w przecięciu 82,1.

Ludność pielęgnowana we wszystkich tych zakładach, (prócz *a)* instytutów sposobem próby urządzonych, *b)* domów schronienia parafjalnych, *c)* sal zimowych) miała dni instytutowych 3,280,335.

W r. 1859 dnie instytutowe przedstawiały cyfrę 3,137,348.

Zatem w r. 1860 było dni instytutowych więcej 142,987.

Porównanie liczby miejsc etatowych w zakładach dobroczynnych, z wypadkiem dziennej ludności z przecięcia, w r. 1860 *w tychże zakładach podejmowanej.*

W 14 szpitalach ogólnych dla wszystkich chorób, prócz wenerycznych, podług oznaczeń etatowych 1,154, dzienna ludność z przecięcia 1,026, zatem było mniej 128.

W 30 szpitalach ogólnych dla wszystkich chorób, włącznie wenerycznych, podług oznaczeń etatowych 873, dzienna ludność z przecięcia 871, zatem było mniej 2.

W 3 szpitalach wspólnych dla chrześcjan i izraelitów, (dla wszelkich chorób, włącznie wenerycznych), podług ozn. etatowych 100, dzienna ludność z przecięcia 89, zatem było mniej 11.

W 9 szpitalach starozakonnych, dla chorych ogólnych i wenerycznych, podług oznaczeń etatowych 502, dzienna ludność z przecięcia 442, zatem było mniej 60.

W 6 szpitalach dla wenerycznych, świerzbowatych i rakowatych, podług oznaczeń etatowych 510, dzienna ludność z przecięcia 392, zatem było mniej 118.

W 2 szpitalach dla obłąkanych ś. Jana Bożego w Warszawie i Lublinie, oraz w 2 oddziałach urządzonych przy szpitalach: Dzieciątka Jezus i starozakonnych w Warszawie dla takichże chorych, podług oznaczeń etatowych 207, dzienna ludność z przecięcia 272, zatem było więcej 65.

W 1 instytucie oftalmicznym podług oznaczeń etatowych 20, dzienna ludność z przecięcia 23, zatem było więcej 3.

W 3 szpitalach urządzonych przy wodach mineralnych, podług oznaczeń etatowych 62, dzienna ludność z przecięcia 45, zatem było mniej 17.

W 2 instytutach położniczych przy szpitalu Dzieciątka Jezus i starozakonnych w Warszawie, podług oznaczeń etatowych 20, dzienna ludn. z przecięcia 13, zatem było mniej 7.

W 14 domach przytułku i schronienia, oraz w 8 szpitalach utrzymujących ubogich, podług oznaczeń etatowych 928, dzienna ludność z przecięcia 930, zatem było więcej 2.

W 5 domach wychowania ubogich dzieci i sierot, oraz w 10 szpitalach utrzymujących sieroty, podług oznaczeń etatów 567, dzienna ludność z przecięcia 645, zatem było więcej 78.

W 16 salach ochrony, podług oznaczeń etatowych 709, dzienna ludność z przecięcia 627, zatem było mniej 82.

W 2 instytutach przytułkowo-poprawczych, podług oznaczeń etatowych 250, dzienna ludność z przecięcia 210, zatem było mniej 40.

W 1 domu podrzutków, podług oznaczeń etatowych 3,075, dzienna ludność z przecięcia 3,394, zatem było więcej 319. Ogólna liczba podług oznaczeń etatowych wynosi 8,877, dzienna ludność z przecięcia 8,979.

Zatem w roku 1860 utrzymywano osób 2 więcej od oznaczeń etatowych. *(d. c. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.—Dziś w poniedziałek dnia 31 Marca, komedja w 3-ch aktach wierszem, przez L. A. Dmuszewskiego: **Barbara Zapolska**, odegrana przez pp. *Swieszewskiego, Stolpego, Chomanowskiego, Rakiewiczową, Prochazkę, Trapszę, Swiergocką, Chomińskiego*.—Komedja w 1 akcie, oryginalnie napisana: **Jedna chwila**, odgrana przez pp. *Chęcińskiego, Ziwolkę, Swiergocką, Bakałowiczową, Mazurowską, Kurcjuszową, Panczykowskiego, Żołkowskiego, Prochazkę, Rembeckiego, Dąbrowskiego, Kaweckiego*.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 29 *marca.*

			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	81
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	51	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	10	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	106	50	106	$27\frac{1}{2}$
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	161	25	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	21	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	50	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	78	$97\frac{1}{2}$	78	$82\frac{1}{2}$

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $98\frac{8}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $16\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 29 *marca.*

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$84\frac{1}{4}$
6ta „ „	—	$97\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$84\frac{1}{2}$
Bilety Banku Polskiego	—	$83\frac{7}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$83\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$92\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{5}{6}$
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	73
Żyto na targu	—	$50\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	$49\frac{5}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 60
Akcje kredytu ruchomego	—	765

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1663) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Na zasadzie art. 44 K. C. ogłasza, iż wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Augustowskiej w Suwałkach z dnia 25 Października (6 Listopada) 1861 r. na powództwo Julianny z Łojewskich Lamborysowej, z pracy. rąk utrzymującej się, we wsi Wielkiej Prusce, Okręgu Dąbrowskim zamieszkałej, Karol Lamberys wyrobnik, za znikłego uznany został

Warszawa d. 7 (19) Grudnia 1861 r.

Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, J. Ornowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Po śmierci Cyny Breszla w d. 4 Lutego 1861 r. nastąpionej, otworzył się spadek, składający się z nieruchomośc w Częstochowie przy ulicy Rynek Starego-Miasta, pod N. 29 położonej, do ukończenia którego, termin prekluzyjny, na dz. 3 Lipca 1862 r. (n. k.) oznaczony został, w tym więc dniu wszyscy interesowani, z dowodami, na usprawiedliwienie praw swoich do tego spadku zgłosić się mają przedemną Pisarzem, pod prekluzją.

Częstochowa dnia 1 (13) Grudnia 1861 r.

Roman Tomaszewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1451) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

W spełnieniu reskryptu Komisji Rządowej rzychodów i Skarbu z dnia 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. Nr. 62631/28322 Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. o godzinie 12ej z południa w biurze Rządu Gubernialnego na sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się głośna in minus licytacja na entrepryzę budowy dwóch główek faszynowych, czyli tam na rzece Szeszupie pod miastem Pilwiszkami mających zapobiedz oddzieleniu od lądu prawego przyczołka mostu taryfowego, na pomienionej rzece stojącego, poczynając od sumy rs. 879 kop. 70 anszlagiem na powyższe roboty sporządzonym objętej.

Każdy więc pragnący podjąć się tej entreprzy, winien stawić się w miejscu i terminie wyżej oznaczonym i złożyć kwit kasy Skarbowej na wniesione vadium $^1/_{10}$ części sumy za praetium do licytacji przyjętej, wyrównywające, to jest czyniące rs. 87 kop. 97, które utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie dokompletować do wysokości $^1/_5$ części wynagrodzenia najniżej za dokonanie robót powyższych wymaganego.

O warunkach licytacyjnych konkurenci mogą być poinformowani każdodziennie, wyjąwszy świąt, w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w Sekcji dóbr gdzie i kosztorys z placem przejrzeć będą mogli.

Suwałki d. 11 Marca 1862 r.

(3) za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Radca Stanu, Bobrowski.
za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 1501) *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż z upoważnienia Jaśnie Wielmożnego Dyrektora Stada z dnia 26 Lutego (10 Marca) r. b. Nr. 94, odbędzie się w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godzinie 9 rano, w biurze Wydziału Stadnego w mieście Janowie, Powiecie Bialskim, głośna in plus licytacja na sprzedaż zboża w gospodarstwie Stadnem w ilości mniej więcej:

1. Pszenicy czetwierti 61, od ceny rs. 9 k. 30
2. Żyta czetwierti 80, od ceny rs. 4 kop. 80.
3. Jęczmienia czetwierti 20, od ceny rs. 5 k. 10.
4. Gryki czetwierti 50, od ceny rs. 4.

Stawający do licytacji, złożą na vadium $^1/_4$ część summy, tego gatunku zboża, do którego kupna przystąpią.

O bliższych szczegółach i warunkach nadmienionej sprzedaży zboża, może być powzięta wiadomość w biurze Wydziału Stadnego w Janowie

Janów dnia 5 (17) Marca 1862 roku.

Inspektor Stada,
Radca Dworu, Eberhard.

(N. D. 1597) *Контора Ловичскаго Военнаго Госпиталя.*

Назначивъ въ присутствіи своемъ торгъ 16 (28) и переторжку 20 числъ будущаго Апреля (2 Мая) въ 11 часовъ утра на поновленіе окраски Госпитальнымъ деревяннымъ, металическимъ и аптечнымъ вещамъ а именно:

Офицерскихъ железною краскою подъ ясень:

Столовъ 5, столиковъ 12.

Солдатскихъ:

Бочекъ цѣлыхъ 6, воронокъ 5, досокъ аптечныхъ 12, табуретовъ 29, стульчаковъ 12, столиковъ 57, шкафъ для ставленія лекарствъ 15, шкафъ для поклажи бѣлья 15.

Офицерскихъ зеленою масленною краскою:

Кроватей 12.

Солдатскихъ:

Ящиковъ плевательныхъ 312, кроватей 312, скамѣекъ зеленныхъ 10.

Пожарнаго инструмента:

Трубъ большыхъ 1, трубъ малыхъ 2, багровъ большихъ 1, багровъ среднихъ 2, багровъ маыхъ 2, ведеръ жестяппыхъ 12.

Черною масленною краскою:

Досокъ для означенія палатъ 43, досокъ къ кроватямъ 312, досокъ показывающихъ названіе строеній съ желтою надписью 33, столовъ порціонныхъ подъ дубъ 15; ящиковъ для дровъ свинцовою 10.

По аптекѣ въ Комнатѣ для занятій аптекарскихъ учениковъ:

Столъ большой окрасить черною масленною краскою 1, шкафъ изъ двухъ отдѣльныхъ частей верхней о 4хъ видвижныхъ ящикахъ окрасить подъ ясень полки же и стены верхней части окрасить голубою масленною краскою 1, надписей съ названіемъ медикаментовъ на ящикахъ черною масленною краскою на бѣлыхъ ярлычкахъ 6, на дверцахъ бѣлою масленною краскою 2, желтою 1, итого 9.

Въ Комнатѣ для склада ростеній:

Ящикъ большой для склада ростеній и кореньевъ составленный изъ 38, отдѣльныхъ ящиковъ окрасить подъ ясень 1, надписей ярлычкахъ черною масленною краскою 15, шкафъ большой изъ 8 отдѣльныхъ частей выкрасить съ наружи подъ ясень, а внутри голубою масленною краскою 1, надписей на банкахъ и стеклянкахъ бѣлою масленною краскою 38.

Въ Рецептурной Комнатѣ:

Шкафовъ изъ двухъ отдѣльныхъ частей т. е. верхнихъ о 4хъ полкахъ, одинъ о 3хъ полкахъ, 3 съ нижними частями о 57 видвижимыхъ ящикахъ окрасить подъ ясень, а верхніе части внутри голубою масленною краскою 4, надписей на ящикахъ черною масленною краскою 48, надписей на банкахъ бѣлою масленною краскою 132, столъ рецептурной съ двумя ящиками и двумя древцами окрасить подъ ясень, доску на немъ подъ черное дерево а столбики подъ шрамовъ 1.

Въ 1ой матеріальной Комнатѣ:

Шкафъ изъ двухъ отдѣльныхъ частей о 4 полкахъ и 12 видвижныхъ ящикахъ окрасить, подъ ясень а внутри голубою масленною краскою 1, надписей на ящикахъ черною масленною краскою 5, надписей на банкахъ и стклянкахъ бѣлою масленною краскою 58, столъ для письмѣнныхъ занятій Управляющаго аптекою окрасить подъ черное дерево 1, малый ящикъ съ надписью бѣлою краскою Arsenicalia онею окрасить черною краскою 1.

Во 2ой матеріалной Комнатѣ:

Шкафовъ изъ двухъ отдѣльныхъ частей верхнихъ о 16 нижнихъ о 12 видвижныхъ ящикахъ окрасить подъ ясень 3, надписей на ящикахъ черною масленною краскою 15, столъ для свѣшиванія медикаментовъ окрасить подъ ясень 1, лѣстницъ для сниманія медикаментовъ окрасить подъ ясень 2.

Приглашаетъ желающихъ принять на себя поновленіе окраски поименованныхъ вещей, съ тѣмъ, что желающія торговаться обязаны представить узаконенныя, свидѣтельства о званіи и залоги, не желающія же участвовать при торгахъ лично, могутъ присылать въ Контору запечатанныя объявленіи съ показаніемъ цѣны на каждую вещь особо условія же на эту окраску можно видить въ всякое время въ Конторѣ Госпиталя.

(1) Ловичъ Марта 10 дня 1862 года.

(N. D. 1670) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Jana Rożańskiego b. Radcy Prokuratorji w Królestwie emeryta w Warszawie w domu własnym pod Nr. 2248 lit. *a* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr 2244 lit. *a* w Warszawie przy ulicy Nalewki mieszkającego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 6000 w Listach Zastawnych z właściwemi kuponami z procentem 5% od dnia 25 Października (6 Listopada) 1860 r. oraz kosztów egzekucyjnych od Emilii z Grabowskich Andrzeja Fukier doktora medycyny małżonki i Adolfa Grabowskiego obywatela, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 220 i 221 położonej, w tejże nieruchomości mieszkających, protokółem Józefa Zbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 16 (28) Stycznia 1861 r. sporządzonej w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Mostowej pod Nr. 220 i 221 w Powiecie i Okręgu Warszawskim Gubernii Warszawskiej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydz. I. w gminie Magistratu miasta Warszawy w Cyrkule 2, położona na gruncie w większej części dziedzicznym, a w mniejszej części emfiteutycznym do klasztoru XX. Dominikanów Warszawskich należącym, stojąca z którego to gruntu emfiteutycznego temuż klasztorowi XX. Domikanów Warszawskich opłaca się corocznie w dniu 11 Listopada n. s. czynsz w ilości rs. 6. kop. 75 prawem własności do egzekwowanych dłużników należąca i w ich posiadaniu zostająca poszukiwaną wierzytelnością obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zebudowania:

1. Kamienica masiv murowana o parterze dwóch piętrach oraz mieszkaniach na poddaszu z piwnicami murowanemi i sklepionemi dachówką holenderką kryta, kominy trzy murowane mającą

2. Oficyna masiv murowana w podwórzu po lewej stronie stojąca o parterze i dwóch piętrach z piwnicami sklepionemi dachówką holenderką kryta, dwa kominy murowane mająca.

3, Oficyna masiv murowana z lewej strony na przedłużeniu i powyższej w dziedzińcu stojąca o parterze i trzech piętrach dachówką holenderką kryta, dwa kominy murowane, mająca.

4. Oficyna masiv murowana poprzeczna równolegle z domem frontowym w dziedzińcu stojąca o parterze i mieszkaniach poddasznych, które od tyłu tak jak piętro stanowią, dachówką holenderką, a przy okapie cynkiem kryta, cztery kominy murowane mająca.

5. Oficyna masiv murowana z prawej strony w dziedzińcu stojąca i przytykająca do kamienicy pod Nr. 1 opisanej, oficyna ta jest o parterze gontami kryta.

6. Komórki z stajnią i kloakami o pięciu sedesach na kanale przez tę nieruchomość przechodzącym urządzone w części z drzewa postawiona, a w części masiv murowane gontami kryte w dachu dymnik i gołębnik mające.

7. Komórki z drzewa w drugim dziedzińcu równolegle do oficyny pod Nr. 4 opisanej postawione deskami kryte.

8. Komórki w drugiem dziedzińcu do oficyny pod Nr. 4 opisanej przytykające deskami kryte.

9. Komórki w drugim podwórzu w części murowane a w części z drzewa w słupy postawione dachówką holenderką a w części deskami kryte.

10. Studnia z bali cembrowana z pompą drewnianą i korbą żelazną.

11. Mostek z bali z poręczami drewnianemi.

Pomiędzy pierwszemi sześcioma zabudowaniami iest dość obszerne podwórze kamieniami polnemi wybrukowane zaś za oficyną poprzeczną jest drugie małe podwórze niebrukowane.

W tej nieruchomości oprócz czterech pokoi i kuchni na pierwszem piętrze w kamienicy pod Nr. 1 opisanej, będących przez egzekwowanych i jednej stancji w parterze przez stróża zajmowanych oraz oprócz mieszkań niewynajętych to jest sklepu w parterze i jednej stancji na drugiem piętrze tejże kamienicy, wreszcie jednej stancji na pierwszem pięterze i jednej stancji na trzeciem piętrze, oficyny pod Nr. 3 wykazanej i dwóch stancji w parterze oficyny pod Nr. 4 wykazanej mieści się jeszcze trzydziestu dwóch lokatorów którzy tytułem ceny najmu płacą rocznie jak następuje:

1. Bogumił Sikorski rs. 102, 2. Karol Jednorski rs 108, 3. Rudolf Can rs. 120, 4. Józefa Gaszyńska wdowa rs. 108, 5, Władysław Dowiakowski rs. 100, 6. Józef Orecki rs. 54, 7. Karol Schultz rs. 54, 8. Michał Janicki rs. 66, 9 Kazimierz Bodurkiewicz rs. 108, 10. Modest Ziółkowski rs. 74, 11. Marjanna Kuczyńska wdowa rs. 58, 12. Franciszek Adamski rs. 42, 13. Emilla Baron rs. 405, 14. Jakób Łada rs. 78, 15. Hilary Borowski rs. 108, 16. Adam Pawelczyk v. Pawłowski rs. 78. 17. Franciszka Gawryłów żona Piotra rs. 108, 18. Paweł Kowalski rs. 72, 19. Teofil Olszyński rs 64, 20. Jan Kitzman rs. 48, 21. Ludwik Michniewski rs. 60, 22. Gustaw Ratajski rs. 54, 23. Franciszek Tracki rs. 54, 24. Mikołaj Hołub rs. 34, 25. Marjanna Dąbrowska wdowa rs. 48, 26. Adam Riedel rs. 118, 27. Anna Miałkowska rs. 54, 28. Piotr Miniewski rs. 40, 28. Julian Zduńnzyk rs. 50, 30. Antoni Müller rs. 60, 31. Wacław Kiełkiewicz rs. 42, 32. Kosta v. Konstanty Tanasowicz rs 100, razem rs. 2369. Do czego dodawszy dochód z wynajęcia stajni wynoszącej rocznie rs. 48, jest dochodu ogółem rs. 2417.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u dyrygującego sprzedażą Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 2244 lit. *a* w Warszawie zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

J.W. Teodorowi Andrault Rzeczywistemu Radcy Stanu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Władysława Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. W. Jakóbowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1861 r., a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publiczuej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Patron Trybunału tutejszego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 4 (16) Lutego 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 4 (16) Lutego 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości powyższej w dniu 31 Marca (12 Kwietnia); drugiej w d. 14 (26) Kwietnia; trzeciej d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1861 r., Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie wyrokiem w tymże dniu 28 Kwietnia (10 Maja) 1861 r. zapadłym, termin do przygotowawczego tejże nieruchomości przysądzenia wyznaczył na dzień 15 (27) Maja 1861 r. godzinę 10 z rana, w którym to terminie nieruchomość dopiero rzeczona, Teofilowi Tomickiemu Patronowi za sumę rs. 12000 przygotowawczo przysądzoną została, a następnie Trybunał tymże samym wyrokiem w dniu 15 (27) Maja 1861 r. zapadłym, termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia, oznaczył na d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1861 r. lecz gdy termin ten z powodu sporów spadł, przeto Trybunał, wyrokiem zapadłym w d. 16 (28) Marca r. b. powtórny termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości oznaczył na d. 1 (13) Maja r. b. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w tymże samym Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 12360 kop 30 jako dwóch trzecich części wartości jaką biegli sporządzoną taksą wykryli.

Warszawa d. 16 (28) Marca 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1653) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, iż na żądanie Julii z Kühnlów Komarnickiej, Ignacego Komarnickiego Dyrektora Komory Celnej małżonki, czyli obojga małżonków Komarnickich w mieście Nieszawie Powiecie Włocławskim, oraz Felicjany z Wollrauchów Kaliskich Dobrzyńskiej Jakóba Dobrzyńskiego małżonki, czyli obojga małżonków Dobrzyńskich kupców, Rozalii Wollrauch Kaliskiej panny doletniej z własnych funduszów utrzymującej się, w mieście Włocławku, Franciszka Wollrauch Kaliskiego doletniego, Hajmana Wollrauch Kaliskiego doletniego kupców w mieście Łęczycy, Franciszka Wollrauch Kaliskiego kupca jako głównego opiekuna nieletnich: a) Eleonory, b) Cecylii, c) Markusa rodzeństwa Wollrauch Kaliskich w mieście Łęczycy zamieszkałych, zamieszkanie prawne co do tego interesu u Franciszka Nowickiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego, do popierania tej subhastacji ustanowionego Obrońcy, obrane mających, aktem zajęcia przez Franciszka Roweckiego, Komornika przy Trybunale Kaliskim, w dniu 8 (20) Grudnia 1861 r. rozpoczętym, a w dniu 9 (21) t. m. i r. zakończonym, sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Dobra Ziemskie Konty.

Skutkiem zaś nabycia praw od Julii Komarnickiej przez Franciszka Szmideckiego Naczelnika Powiatu Wieluńskiego w Wieluniu, i Józefa Rubach w Walichnowy zamieszkałych, przez cesją urzędową z dnia 6 (18) Grudnia 1861 r., sprzedaż dalsza popieraną zostaje na rzecz tychże samych tylko nabywców na satysfakcją wierzytelności ich rs. 4,500 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1859 r.

Dobra te składają się z wsi zarobnej i folwarku Konty, w gminie Walichnowy, Parafii tegoż nazwiska, w Okręgu i Powiecie Wieluńskim, Gubernii Warszawskiej położone, odległe od miasta Wielunia mil 2, od Wieruszowa mil 2, i od Lututowa mil 1, a w zastawnem posiadaniu Józefa Rubach zostają, do sukcesorów Edmunda Nieszkowskiego, jako to: Marji córki i Adolfa syna nieletnich jego dzieci z Melanią z hrabiów Potworowskich Nieszkowską spłodzonych należą, których opiekunką główną jest taż Melania z Potworowskich Nieszkowska matka, w dobrach Walichnowy Okręgu Wieluńskim mieszkająca, graniczą zaś na wschód słońca z wsią Walichnowy, na południe z wsią Czastarami, na zachód z wsią Ochęcinem, na północ z dobrami Sokolniki.

Dobra te, w których granice są jawne, obejmują rozległości sposobem przybliżonym włók 38, mórg 21, prętów kwadratowych 200 miary nowo-polskiej, czyli dziesiatyn 582 sażeni 120 miary rosyjskiej, a grunta należą do klasy II. III. i IV.

Fabryki, zakłady, oraz inwentarze żywe i martwe żadne się nieznajdują. Z resztą szczegółowe opisanie, podatki i ciężary, oraz powinności włościan, w akcie zajęcia wyż z daty powołanym są zamieszczone.

Akt zajęcia wyż z daty powołany Kazimierzowi Dymeckiemu Wójtowi gminy; Melanii z Hr. Potworowskich Nieszkowskiej wdowie jako matce i głównej opiekunce nieletnich Marji i Adolfa rodzeństwa Nieszkowskich z niegdy Edmundem Nieszkowskim spłodzonych swych dzieci, Waleremu Fryżce jako ustanowionemu dozorcy w dniu 12 (24) Stycznia 1862 r. i Edwardowi-Heurykowi 2-imion Nalepie Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Wieluńskiego w dniu 13 (25) t. m. i r. doręczony następnie do księgi wieczystej tych dóbr w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu pod dniem 24 Lutego (8 Marca) r. b. wniesiony, a do księgi zarejestrowań Trybunału tutejszego, w dniu 3 (15) Marca t. r. wpisany i zarejestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń, a warunki licytacji i przedaży, oraz zbiór objaśnień w biurze Pisarza Trybunału, i u popierającego sprzedaż Franciszka Nowickiego Patrona, każden z interesentów przejrzeć sobie może.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i przedaży na audjencji Trybunału tutejszego w dniu 18 (30) Kwietnia 1862 r. o godzinie 10 z rana nastąpi.

Kalisz d. 5 (17) Marca 1862 r.
Asesor Kolegjalny, Józef Migórski.

(N. D. 1654) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Banku Polskiego w osobie Benedykta Niepokojczyckiego Prezesa w Warszawie z urzędowania pod N. 743/4 mieszkającego, a zamieszkanie prawne do subhastacji u Ludwika Tymińskiego Patrona Trybunału Radomskiego w Radomiu obrane mającego przez tegoż na mocy obligacji urzędowej przed Tomaszem Hassman Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej z dnia 4 (16) Lutego 1847 r. i wykazu hypotecznego dóbr Zawady czyniącego, poszukującego sumy rs. 3196 kop. 89 1/2 z procentem od dnia 1 (13) Października 1859 r. po chwilę zapłaty liczącym się i kosztami egzekucji od Ignacego Trzcińskiego właściciela dóbr Zawady, w tychże zamieszkałego, które przez Walentego Karolewicza Komornika Trybunału Radomskiego w d. 10 (22) Lipca i następnych do 28 Lipca (9 Sierpnia) 1861 r. na wywłaszczenie zajęte zostały:

Dobra ziemskie Zawady,

z folwarkiem w projekcie Grabina z nomenklaturą Czekajów z przynależytościami, stanowiące jedną całość, obrą własnością nieprzedzielone, w granicach pewnych, nie spornych, oddzielnie hypotekowane, leżą w gminie Jedlanka, w parafji Jedlińskiej, w Okręgu, Powiecie i Gubernii Radomskiej, o 3 wiorsty od m. Jedlińska i szosy, a o 15 od Radomia, należą prawem własnosci do dłużnika Ignacego Trzcińskiego i w jego posiadaniu zostają. Mają rozległości miary nowopolskiej włók 56, prętów 29 czyli dziesiatyn 871, sażeni 1816, tu mieszczą się place pod zabudowaniami, ogrody owocowe i warzywne, pola orne, łąki pastwiska, asy sosnowe i mieszane dębowe, brzozowe i grabowe, zarośla, drogi, rowy, wygony, wody i t. p. nieużytki. Gleba ziemi klasy 2, 3 i 4. Gospodarstwo trzypolowe. Wysiewa się żyta korcy 160, pszenicy 22, jarzyny ilość odpowiednia.

W Zawadach zabudowania drewniane, słomą kryte, są w średnim stanie, jako to:

1. Dwór o 2 kominach murowanych, o 5 pokojach z kuchnią, śpiżarnią, o 2 sieniach z gankiem na słupach, zamieszkały przez Ignacego Trzcińskiego 2) Czworak z kominem murowanym piecami, oknami, drzwiami okutemi, mieszkalny. 3) Stodół z drzewa rzniętego w węgieł i słupy dwie po 3 bojowiska i po 3 zapola mające, z przystawą na sieczkarnią i skład narzędzi. 4) spichlerz 5) Dwie stajnie, 6) Wozownia. 7) Wołownia, 8) Chlewków różnej wielkości 9, 9) Piwnic dwie i studnia w podwórzu drzewem ocembrowane dobre 10) Dzwonek metalowy przy dworze. Cały dziedziniec żerdziami w słupy ogrodzony, z bramą okutą sztachetową.

Zabudowania dworskie na wsi drewniane, słomą kryte, jako to: 1. Karczma z drzewa rzniętego w węgieł o kominie murowanym, składa się z izby alkierza, 2 komor, z stancji gościnnej z stajnią zajezdną, posiada Antoni Kierżkowski propinator za czynsz roczny do Ś-go Jana r. b. rs. 105 zapłacony. 2. Kuźnia w słupy z mieszkaniem o 1 kominie murowanym, deskami kryta, posiada Władysław Osiecki kowal dworski, za pensją rs. 18 10 korcy zboża, opał, ogród, żywienie jego krowy i 10 sążni drzewa na węgle, 3. Chałup po włościanach 5 przez parobków zamieszkałych, stodół pustych 2, piwnica 1, obórka 1, chlewków 2, studni we wsi drzewem cembrowanych 7 dobrych.

Folwark projektowany Grabina niema zabudowań.

Nomenklatura Czekajów: ma chałupę z drzewa w słupy z kominem sztagowym, piecem, oknami i zamknięciem, wozówką, posiada Teodor Molensdorf szynkarz za czynsz roczny do Ś-go Jana r. b. rs. 75 zapłacony.

Studnia drzewem ocembrowana dobra ale woda zła.

Chałup 4 z drzewa w węgieł z komorami, piecami, kominami murowanemi, z zamknięciem, z oborkami słomą krytemi, zajmuje 4 lokatorów: Józef Wróblewski, Józef Żółtowski, Aron Interstein i Pelta Bajer Friedman. którzy do Ś-go Jana r. b. rocznie zapłacili po rs. 6, razem rs. 24.

Cegielnia a) obok tej chałupa stara w słupy z kominem murowanym, komorą, sienią zamknięciem, stoi pusta, b) zrąb drewniany okrokwiony, połacony, nad miejscem na piec ceglany oznaczonem, nie pokryty, c) zrąb takiż na szopę ceglaną nie poszyty.

Czynszownicy czasowi są: Jan Bogdański z 20 morgów za rok do Ś-go Jana r. b. zapłacił rs. 69 Józef Rdzanowski z 10 morg rs. 34 1/2 zajmowali 2 chałup, 2 stodół. chlewek i mieli zbieraninę z lasu na opał, opłacili podatki i dziesięcinę.

Włościanie gruntowi są: 1. Stanisław Stus, 2. Tomasz Kołodziejczyk, 3. Piotr Kowalczyk, 4. Jakób, 5. Józef Piwowarczyk, wszyscy posiadają po chałupie, stodole, po 3 chlewki, po 16 mórg roli. Do Nowego r. b. robili po 4 dni piesze a od Nowego r. 1862 zadeklarowali płacić okup, nadto na Ś-ty Marcin co rok dają po rs. 1 kop. 20 czynszu, osepu owsa po garncy 24, po 2 kapłony i 10 jaj. Mają dworskie zasiewy ozime i jare, opał i pastwisko za opłatą. Dają dziesięciny kościołowi w Jedlińsku po 22 garnce żyta, przykładają się do fajerkasy od zabudowań koscielnych. Odbywają szarwarki kościelnych. Odbywają szarwarki i kolej z ekspedycjami rządowemi. Każdy opłaca na rok podatków skarbowych razem rs. 3 kop. 99. Podatki dworskie czynią rs. 471 kop. 50. Podatki załegłe po 9 Sierpnia r. z. i t. d. rs. 2389 kop. 87 1/2. Dziesięciny do kościoła w Jedlińsku rs. 36 kop. 10. Dziesięciny z gromady żyta korcy 22 garncy 20.

Zajęty z dobrami inwentarz żywy, jako to: 1) wołów różnej maści i wieku par 8 sztuk 16. 2) koni sztuk 12, 3) krów sztuk 48, 4) jałowic sztua 22, 5) ciołków sztuk 11, razem sztuk 109.

Inwentarz martwy: wozów bosych 6, radeł 6, płużyc 6, bron z bronikami 3, młynek do czyszczenia zboża 1, sieczkarnia 1, ćwierć 1, szufli 3, jarzem 8, homont 12, szli, lejców i uzdeczek na koni 12.

Obszerniejsze szczegóły zawiera akt zajęcia, który u popierającego Pisarza Trybunału Radomskiego w Radomu przejrzeć można.

1. Zajęcie to w kopjach: Ignacemu Trzcińskiemu jako dłużnikow i dozorcy sądowemu w Zawadach. 2. Maksymiljanowi Piontek Wójtowi gminy Jedlanka, do której dobra Zawady należą w mieście Jedlińsku, na ręce zastępcy tegoż Seweryna Frandzielskiego, 3. Antoniemu Nynkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego; 4 Henrykowi Skierskiemu Naczelnikowi Powiatu Radomskiego osobiście na ręce Al. Assendy Dziennikarza, obu powyższym w Radomiu zamieszkałym dnia 5 (17) Marca 1862 r. przez Józefa Kozłowskiego woźnego Trybunału Radomskiego wręczone zostało,

Zajęcie do księgi wieczystej dóbr Zawady w dniu 7 (19) Marca t. roku wniesione i to do księgi zaaresztowań Trybunału Radomskiego podane w dniach 7 (19), 8 (20), 9 (21), i 10 (22) Marca 1862 r.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbędzie się dnia 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 10ej z rana w Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Radomiu na audjencji publicznej dwie inne co dwa tygodnie,

Sprzedażą kierować będzie Ludwik Tymiński Patron Trybunału Radomskiego w Radomiu zamieszkały.

Radom dnia 12 (24) Marca 1862 r.
Ludwik Szteinbok.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu dnia 12 (24) Marca 1862 r. zaświadcza.
Ludwik Szteinbok.

(N. D. 1669) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 248/9 zamieszkały, jako Obrońca Władysława-Jana Bollerman, ogłasza niniejszem, iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dniu 22 Czerwca (4 Lipca) 1861 r. z powództwa tegoż Władysława-Jana Bollerman przeciwko Kazimierzowi Baranowskiemu i Emilianowi Lelowskiemu, pierwszemu jako ojcu i naturalnemu opiekunowi nieletnich: Ludwiki, Mikołaja i Lucyny w małżeństwie z niegdy Heleną 1o ślubu Bollerman, 2o Baranowską spłodzonych dzieci przez Chrościckiego Mecenasa, a drugiemu jako głównemu opiekunowi nieletniej Marjanny Bollerman po niegdy Helenie z Melesińskich i Michale małżonkach Bollerman pozostałej córki, na rzecz tychże działającym, przez Dziekońskiego Mecenasa, oraz przeciwko Władysławowi Walewskiemu, jako przydanemu tejże nieletniej Marjanny Bollerman opiekunowi, przez Grzybowskiego Patrona bronionym, zapadłego, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w drodze działów po Michale Bollerman, oraz Helenie z Melesińskich 1o ślubu Bollerman, 2o Baranowskiej popieranych nieruchomości poniżej wyszczególnione to jest:

I. Nieruchomość pod Nr. 525/295 w Warszawie przy ulicy Podwal położona składająca się z następujących zabudowań:

a) Domu frontowego masiv murowanego mieszkalnego, pokrytego dachówką o piwnicach sklepionych pod całym budynkiem o dwóch kondygnacjach.

b) Oficyny mieszkalnej murowanej z cegły na wapno o dwóch piętrach pokrytej dachówką holenderką z piwnicami pod całą oficyną.

c) Oficyny mieszkalnej o dwóch piętrach murowanej masiv z cegły pokrytej dachówką holenderką z piwnicami.

d) Kamienicy o dwóch piętrach masiv murowanej z cegły na wapno pokrytej dachówką karpiówką z piwnicami pod całym domem.

e) Oficyny o dwoch piętrach murowanej z cegły a pokrytej dachówką karpiówką z piwnicami.

f) Oficyny o parterze i pierwszem piętrze dachówką karpiówką krytej bez piwnic.

g) Studni cembrowanej z pompą.

h) Szulerausu z desek.

i) Śmietnika drewnianego.

k) Piwnicy murowanej w dziedzińcu.

l) Bruku.

ł) Gruntu pod całą posesją.

II. Nieruchomość pod N. 301 w Warszawie przy ulicy Ślepej położona, składająca się:

a) Z kamienicy frontowej o parterze i pierwszym piętrze z mieszkaniami pokrytej dachówką karpiówką.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, oraz taksy przejrzane być mogą u podpisanegg Patrona sprzedaż tę popierającego lub w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydz. III.

Po odbyciu w dniu 4 (16) Grudnia 1861 roku pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości rzeczonych, termin do drugiej publikacji; a razem przygotowawczego przysądzenia onych, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Glewińskim Asesorem Trybunału delegowanym, na dzień 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r. godzinę 10 z rana wyznaczonym został.

Licytacja nieruchomości Nr. 525/295, zacznie się od sumy rs. 20,644 kop. 75 3/4, zaś nieruchomość Nr. 301 od sumy rs. 2073 kop. 7 1/2, jako wartości przez biegłych wynalezionej.

Vadium do nieruchomości Nr. 525/295, w kwocie rs. 3000, a do nieruchomości Nr. 301, kwotę rs. 1000 złożyć należy.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższych nieruchomości, oznaczony został termin przez W. Asesora delegowanego do ostatecznego ich przysądzenia na dzień 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r. godzinę 5 z południa i takowy odbędzie się w tymże dniu w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego przed W. Glewińskim Asesorem delegowanym.

Warszawa d. 17 (29) Marca 1862 r.

Jan Klockiewicz, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1528) *Urząd Skarbowy Włodawa.*

Byczkowski Podrewizor Dochodu Tabacznego przy denuncjacji swej z dnia 29 Marca (10 Kwietnia) 1861 r. dostawiając do Urzędu Skarbowego Włodawa oprócz obiektu tabacznego jako to: tabaki w workach 13, funtów 925, cygar w pudle funtów 25, tytoniu krajanego w 12 workach funtów 625, oraz tytoniu w liściach w jednym worku funtów 30, i tytoniu w liściach rozłożonego funtów 20, dostawił zarazem konia, wozy i uprząż, a mianowicie: klacz skarogniada bez odmiany z gwiazdką lat 18, klacz ciemnogniadą w latach 8, oraz konia skaro-gniadego w latach 12 i konia gniadego w latach 16, tudzież dwa wozy nie kute, dwa chomonty, tyleż duch i tyleż par lejc postronkowych, wyrażając że patrolując pomiędzy Włodawą a Okuminką w nocy z dnia 9 na 10 Kwietnia r. z. dostrzegłszy z miasta Włodawy do Lublina traktem przez czterech nieznanych mu żydów transportowane dwie furmanki, gdy był przez wspomnionych żydów ratujących się w bagna i zarośle ucieczką ujrzany, udał się za niemi w pogoń, lecz takowych niemogąc ująć dla ciemnej już nocy i przeszkód doznanych wściganiu żydów po bagnach i zaroślach zwróciwszy się do porzuconych furmanek, takowe wraz znajdującym się objęktem tabacznym do Urzędu odstawił. Tym więc doniesieniem Urząd powodowany, podając niniejsze obwieszczenie do publicznej wiadomości.

Wzywa każdego mogącego w tym przedmiocie jakąkolwiek posiadać wiadomość, aby w przeciągu dni 20 licząc od daty dzisiejszej, wprost Rządowi Gubernialnemu lub Urzędowi bądź to ustnie lub piśmiennie bez użycia do tego stempla, o takowej donieść nieomieszkali.

Włodawa d. 6 (18) Marca 1862 r.

Urzędnik Skarbowy, Wiśniewski.

(N. D. 1529) *Urząd Skarbowy Włodawa.*

Du Laurano Strażnik dochodu Tabacznego oddając pod proces tabaki fun. 448 i tytoniu fun. 421 wagi bruto wraz przytrzymanemi przy tychże, koniem gniadym bez odmiany w latach 8miu, wozem bosym z wasągiem starym z użytym, oraz zaprzęgiem jako to: chomontem, duchą, lejcami i dwoma płaszczami: sukiennym czarnym i dymkowym podartemi, w dennecjacji swej z dnia 27 Listopada 1861 r. wyraził, że w czasie dyslokacji z jednej na drugą posadę przejeżdzając i śledząc defraudacji pomiędzy Włodawą, a Międzyrzecem, ujął nocną porą obiekta tabaczne z powyż wymienionemi przedmiotami, nadmieniając: że żyd defraudantem będący zdążywszy konia wyprząść wraz z żydówką z nim będącą ucieczką ratowali się.

Tym powodowany Urząd Skarbowy, wzywa każdego, aby jeżeli jaką kolwiek w tym przedmiocie posiadał wiadomość, iżby takową pismiennie lub ustnie bez użycia stempla wprost Rządowi Gubernialnemu lub publikującemu Urzędowi w przeciągu dni 20stu udzielił.

Włodawa dnia 6 (18) Marca 1862 r.

Urzędnik Skarbowy, Wiśniewski.

(N. D. 1008) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Jakóba Leszczyńskiego starozakonnego z golarstwa utrzymującego się we wsi Zelowie gminie tejże Okręgu Szadkowskim Powiecie Sieradzkim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się najdalej w dniach 30tu licząc od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku Sądu Appelacyjnego Królestwa w sprawie jego własnej stawił, lub o teraźniejszym zamieszkaniu swojem doniósł, a to pod skutkami prawa,

Piotrków dnia 6 (18) Lutego 1862 r.

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 1027) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Szczepana Klimkiewicza młynarza, przedostatnio we wsi Kwaśno, gminie Bledziewo, zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej, w sprawie pko niemu, o obelgi w drugiej i ostatniej instancji zapadłego, natychmiast, a najdalej w dniach 30 do Sądu tutejszego zgłosił się, gdyż wrazie przeciwnym dalsze środki prawne przedsięwzięte będą.

Płock d. 30 Stycznia (12 Lutego) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1664) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Michała Zawislaka, lat 40 liczącego, urodzonego we wsi Górkowie, utrzymującego się ze służby, a ostatnio zostającego w obowiązkach u Dąbrowskiego przy ulicy Bielańskiej, oraz Władysława Lipińskiego, liczącego lat 18, urodzonego we wsi Popień z Józefa i Marjanny, zostającego ostatnio u szewca Jasińskiego w terminie jako ucznia, ażeby się w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia w Sądzie naszym stawili, po upływie bowiem tego czasu listami gończemi ścigani będą.

Warszawa dnia 15 (27) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1007) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i spokojnośuią w kraju czuwające, aby Antoniego Budaj ze służby utrzymującego się, ostatnio w gminie Kruszym przebywającego, obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, bacznie śledziły a w razie ujecia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod ścisłą strażą odstawić rozporządziły.

Rysopis jego: lat 22, wzrost średni, włosy blond oczy niebieskie, trwarz ściągła, nos i usta mierne

Piotrków dnia 5 (17) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 1025) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Abrama Szpionek, ostatecznie w mieście Skempe, Powiecie Lipnowskim mieszkającego wyrobnika, żonatego, o podpalenie obwinionego z transportu w mieście Płocku zbiegłego, baczne oko zwracały, i wrazie onego wysledzenia i ujęcia, pod ścisłą strażą w prost Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły, którego rysopis jest następujący: wzrostu dobry, twarz okrągła, nos i usta mierne, włosy czarne, zarost na brodzie i wąsach żółty, oczy ciemne, szrama na czole od przecięcia, ubrany w kapotę tabaczkowego koloru, buty długie podpięte pod kolanami, spodnie ciemne, czapkę z wykładami w górę bez daszka,

Płock d. 17 (29) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 1024) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Józefa Wylazłowskiego rodem z Ciechomic, Powiatu Gostyńskiego, Gubernii Warszawskiej, o kradzież obwinionego, lat mniej-więcej 16 mającego, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, nosa małego, włosów blond, baczne oko zwracały, a wrazie wyśledzenia i ujęcia, pod ścisłą strażą wprost Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić zechciały.

Płock d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 998) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Masona Altman v. Antman lat 40 liczącego, żyda, urodzonego w m. Nasielsku Powiecie Pułtuskim Gubernii Płockiej, ostatnio w tymże mieście zamieszkałego, wyrobnika, z obecnego pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną uwagę zwracały i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub swemu najbliższemu pod ścisłą strażą dostawiły.

Rysopis: wzrostu miernego, twarzy pociągłej, oczu burych, nosa ściągłego, włosów ciemnych, z brodą dużą czarną, w ubraniu składającem się z długiej nankinowej ciemnej kapoty.

Pułtusk dnia 6 (18) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.